Należytość pocztowa opłacona gotówką. Cena egz. 2[illegible] gr

GŁOS NARODU

Nr. 349. — ROK XLII.
SOBOTA
21 GRUDNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie ze odnoszenia	na całym obszarze państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie . . .	5· zł.	4·5 zł.	5. zł.	8· zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 · 144-06·

Redakcja [illegible] nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 12.

O prawa emerytów.

Od szeregu dni notujemy listy, nadsyłane nam przez emerytów i wzmianki o zebraniach ich, odbywających się w różnych miejscowościach kraju, zwłaszcza zaś Małopolski. W uchwalanych na tych zebraniach rezolucjach, wyrażają emeryci w mniej lub więcej udolnych słowach, zawsze jednak z widocznem głebokiem rozgoryczeniem swój żal spowodu podwójnie dotkliwego cięcia, jakie w ostatnich dekretach uposażeniowych zastosowano specjalnie w stosunku do ich i tak już skromnych uposażeń. Nietylko bowiem zmniejszono radykalnie te zaopatrzenia tytułem nowych podatków, a wiadomo, że przy małej płacy każdy złoty jest różnicą ogromną w budżecie emeryta, ale co więcej, skreśleniem czwartej części lat służby pełnionej w państwach zaborczych z podstaw wymiaru emerytury — uznano ten okres pracy za mniej wartościowy dla państwa, omal nie napiętnowano go praca dla... zaborcy.

Wśród nawału spraw wielkich i ważnych, których nie szczędzi dzień każdy choćby tylko z dziedziny wewnętrznej polityki — sądzimy, że rząd i społeczeństwo nie powinny przejść do porządku nad tem rozgoryczeniem emerytów i ich skargą, jako nad zagadnieniem, posiadającem dla państwa nietyle finansowy ile przedewszystkiem moralny charakter. Gdy czyta się dziś listy tych emerytowanych pracowników oświatowych i społecznych z dawnej Galicji, nie można oprzeć się poczuciu wstydu, iż dziś muszą oni dopiero przypominać społeczeństwu tę swoją działalność, którą uważali w czasach zaborczych za naturalny swój obowiązek patrjotyczny wobec przyszłej odrodzonej ojczyzny. Poniżanie wartości tej pracy i to w sposób dający się dotkliwie odczuć także pod względem materjalnym — jest już całkiem osobliwym rodzajem nagrody. Mamy świeżo w pamięci ten fakt, że cały ciężar pracy narodowej w b. zaborze austrjackim, gdzie stosunki dość znośnie pozwalały na prowadzenie tej działalności, spoczywał na barkach rozrzuconej po całym kraju rzeszy polskich urzędników, zakładających wszędzie oddziały „Sokoła", „Drużyn Bartoszowych", czytelnie i popierających ze skromnych swych płac zawsze jednak ofiarnie akcję Towarzystwa Szkoły Ludowej i każdą wogóle akcje, której celem było budzenie poczucia narodowego w najszerszych masach społeczeństwa.

Sprawa zmniejszenia zaopatrzeń emerytów z b. państw zaborczych, jest jednak także zagadnieniem prawnem. Państwo wypłacając te emerytury wypełnia nie akt łaski, ale obowiązek powstały na podstawie umów międzynarodowych, na zasadzie których rząd polski przejął majątki dawnych funduszów emerytalnych i inne aktywa. Umowy międzynarodowe gwarantują emerytom otrzymanie zaopatrzeń przysługujących im z tytułu opłacania na ten cel przez cały okres służby opowiednich składek i opłat, stanowiących w sumie pewien rodzaj ubezpieczenia na życie. Gdyby tu szło o wykonanie umowy przez prywatne towarzystwo ubezpieczeniowe, sądowe konsekwencje takiego naruszenia praw ubezpieczonych byłyby łatwe do przewidzenia. Publiczno-prawny charakter tego stosunku nie powinien jednak być zachętą do mniej solidnego wywiązania się z umowy, niż to obowiązuje prywatną instytucję.

Pod pierwszem wrażeniem wydanych w tej sprawie dekretów, pod wpływem powstałego rozgoryczenia padły tu i ówdzie głosy, iż pretensje emerytów jako oparte na międzynarodowych umowach, są zaskarżalne w Międzynarodowym Trybunale w Hadze. Cytowano nawet przykład, że jeden z b. generałów austrjackich (Boehm-Ermolli) wniósł taką skargę i uzyskał pomyślne dla siebie załatwienie — przeciwko rządowi rumuńskiemu. Sądzimy, iż droga ta w żadnym razie nie byłaby właściwa ani wskazana dla emerytów polskich. Nie można dopuszczać do widowiska jakiem byłoby procesowanie się na forum międzynarodowem obywateli z własnem państwem.

Tem niemniej winny znaleść się środki, by stan obecnego naruszenia nabytych praw emerytów został usunięty. — Oszczędności na ich płacach dają skarbowi państwa minimalny w stosunku do potrzeb budżetu zysk. Nie ulega wątpliwości, że dokładniejsze przeglądnięcie działów budżetowych nasunęłoby szereg możliwości oszczedzenia w innych pozycjach kwot, które dałyby pełną kompensatę a przytem uchroniłyby rząd od potrzeby uciekania się do krzywdzącego emerytów naruszenia ich uprawnień.

Emerytury stały się dziś wprawdzie dotkliwym ciężarem dla budżetu państwa. Suma wydatków z tego tytułu równa się niemal całkowitym wpływom z podatku przemysłowego, jednego z największych źródeł dochodów skarbu. Skąd to jednak powstało? Wiadomą jest rzeczą, iż polityka masowego emerytowania urzędników jest dziełem kilku ostatnich lat. Pensjonowano urzędników bez oglądania się na następstwa, jakie to dla skarbu musi pociągnąć, byle tylko stało się zadość aktualnym prądom i tendencjom. Dlaczego jednak za błedy tej polityki mają dziś ponosić konsekwencje ci emeryci, którzy większą część swego życia poświecili pracy dla dobra państwa i nabyli niezaprzeczalne prawa do świadczeń na ostatnie lata swego życia.

J. W.

Odroczenie wyborów w Łodzi.

Warszawa, 20. 12. (Telef.) „Iskra" donosi: Na posiedzeniu wczorajszem Rada Ministrów uchwaliła **odłożyć termin zarządzenia wyborów do rady miejskiej w Łodzi na 6 miesięcy**, to jest do 1 lipca. Powodem tej decyzji jest konieczność umożliwienia tymczasowemu zarządowi Łodzi doprowadzenia do końca podjętych prac **nad stabilizacją budżetu oraz reformą przedsiębiorstw miejskich**, sanitarnego stanu miasta, opieki społecznej i oświaty, a to tem bardziej, że z ostatnich wyborów wyszła rada miejska całkowicie niezdatna do pozytywnej pracy.

———ooOoo———

SPRAWA SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

Warszawa, 20. 12. (Telef.) Umiarkowane sfery obozu prorządowego opracowują i wręczą osobistościom kierowniczym **memorjał w sprawie ponownego unormowania względnie przekształcenia samorządu terytorjalnego.** Od kilku dni znowu obiegają pogłoski o mającej nastąpić **zmianie na stanowisku prezydenta Warszawy.** Mówi się o ustąpieniu prezyd. Stef. Starzyńskiego i powołaniu na jego miejsce wiceministra Korsaka.

Zacięte walki o Aksum i Aduę.

Addis Abeba, (PAT.) Według nadchodzących tu wieści z frontu północnego zacięte walki w prowincji Scire trwają. Abisyńczycy walczą z niezwykłym uporem. Celem akcji abisyńskiej są najwyraźniej święte miasta Aksum i Adua. Straty po obu stronach są znaczne.

Negus przeprowadza oskrzydlenie w Tigre.

Addis Abeba, (PAT.) Brak dotychczas tutaj **szczegółowych relacyj** z operacyj strategicznych na froncie **Tigre.** Nie ulega jednak wątpliwości, że **pozycja stron walczących uległa dużej zmianie.** Wojska abisyńskie najwidoczniej dążą **do oskrzydlenia Włochów z obu stron:** ras **Seyum** dąży do obejścia skrzydła prawego; manewr jego wywołał **walki nad rzeką Takazze,** które trwały przez 2 dni. Ras **Kassa** próbuje obejść lewe skrzydło włoskie na zachód od **Makalle.** Jak sądzą, wobec **liczebnej przewagi Abisyńczyków na prawem skrzydle,** Włosi będą zmuszeni **cofnąć się na całej długości frontu.**

Co donoszą Włosi?

Rzym, (PAT.) Ogłoszono **komunikat urzędowy nr. 76:** Marsz. **Badoglio** telegrafuje: Oddziały włoskie **pokonały wczoraj i rozproszyły** po zaciętej walce grupę uzbrojonych Abisyńczyków na południe od **Abbi Addi** w Tembienie. Ze strony włoskiej poległ podoficer i askarys a 15 żołnierzy Włochów odniosło rany. Straty przeciwnika są znaczne. **Lotnicy bombardowali nowe skupienia wojsk konnych przeciwnika nad Takazze** w rejonie Mai Timchet. Starszyzna cywilna i wojskowa różnych części Ogadenu z rerem Abdulah'em na czele **odbyła w Gorrahei tradycyjną naradę,** po której złożyła przedstawicielowi króla włoskiego akt czołobitności. Oddziały zbrojne szczepów ogadeńskich włączono do kadr formacji dubatów włoskich.

POMOC ANGIELSKA DLA ABISYNJI.

Rzym, (PAT.) Agencja Stefani donosi z **Dżibuti:** Sprzęt wojenny dla Abisyńczyków **nadchodzi przez porty Zeila i Berbera coraz szybciej i jest przewożony na wojennych samochodach brytyjskich.**

Względny spokój w Ogadenie.

Rzym, (PAT.) Agencja Stefani donosi z **Dolo: Działalność lotników włoskich na froncie południowym jest bardzo ożywiona.** Wczoraj eskadra włoska bombardowała straże przednie abisyńskie **na północ od Dolo.** Armja rasa **Desta i główne jej siły** znajdują się w odległości parodniowego marszu od pozycyj włoskich.

Asmara, (PAT.) Gazeta włoska, wychodząca od niedawna p. t. **„Nuova Eritrea"** ostrzega przed dawaniem wiary pogłoskom, krążącym w Afryce o **położeniu na froncie.** Wprawdzie nie możemy — pisze gazeta — dawać szczegółowych wyjaśnień, ale możemy stwierdzić, że **wszystko idzie jaknajlepiej dla Włochów w Afryce i w Europie.** Walki nad rzeką Takazze wynikły stąd, iż Abisyńczycy chcą **za wszelką cenę osiągnąć jakiś sukces strategiczny** dla polepszenia swojego położenia dyplomatycznego. Abisyńczycy — pisze dalej gazeta — wszczęli **atak na całym froncie północnym** od rzeki Setit aż do **Makalle,** aby przerwać front włoski. Jedyne miejsce, w którem **zdołali przeforsować rzekę Takazze** to Mai Timchet, ale i tam trafili na silny opór kolumn włoskich.

CZERWONY KRZYŻ ANGIELSKI.

Addis Abeba, (PAT.) Przybył tu dziś zrana **oddział brytyjskiego Czerwonego Krzyża,** witany entuzjastycznie przez ludność. Oddział udaje się w przyszłym tygodniu do Dessie.

Zaprzeczenie abisyńskie.

Addis Abeba, (PAT.) **Rząd abisyński zaprzecza wiadomościom ze źródeł włoskich, jakoby Włosi zajęli ponownie Gorrahai i Gherlogubi.**

Kto wygrał.

Warszawa, 20. 12. (Telef.) Gwiazdkowe ciągnienie **33 Loterji Państwowej** dało następujące wygrane: **20.000 zł.** na nr. 25705, po **5.000 zł.** na nry 101048 108033 152833 156897 180433 183605, po **2.000 zł.** na nry 599 35736 46660 49724 92221 98023 104898 105651 132392 168191

——:000:——

Warszawa, 20. 12. (Telef.). W najbliższym czasie ma ustąpić dyrektor urzędu morskiego inż. **Łęgowski** a jego miejsce ma zająć pułk. Ryszanek b. zastępca komendanta twierdzy brzeskiej.

Warszawa, 20 grudnia (Telef.). Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o **wydawaniu dziennika taryf i zarządzeń kolejowych.** Dziennik zamieszczać będzie zarządzenia,, których ogłoszenie zarządzi minister komunikacji.

O czem piszą inni?..

Wielkie zmiany w Min. W. R. i O. P.

W związku z ostatniemi zmianami w Ministerstwie W. R. i O. P. „Wieczór Warszawski“ pisze:

„W Ministerstwie Oświaty zanosi się na większe znacznie zmiany, niż to zrazu przypuszczano. Pierwszym im symptomem było ustąpienie dyrektora departamentu ogólnego, p. A. Kawalkowskiego, który, jak wiadomo, był dotychczas decydującym czynnikiem w ustalaniu t. zw. polityki młodzieżowej obozu sanacyjnego. W najbliższych dniach mają również ustąpić obaj wice-ministrowie: prof. Chyliński i ks. Żongołowicz. Dymisje te łączyłyby się znów ściśle ze zmianą dotychczasowej polityki w stosunku do wyższych uczelni. Obecny minister oświaty, prof. Świętosławski, w czasie, gdy wprowadzano ustawę, ograniczającą autonomję uniwersytecką, wypowiedział się publicznie, jako przeciwnik tych ograniczeń. Obecnie panuje więc przekonanie, że minister Świętosławski zapoczątkuje w sprawach uniwersyteckich nowy kurs.

Znaczne zmiany zajść mają również na odcinku kultury i sztuki. Przewidywana jest dymisja naczelnika wydziału sztuki p. Zawistowskiego. Prasa zanotowała już pogłoski, że od 1-go stycznia wstrzymane będą subwencje dla „Pionu“ i T. K. K. T. Czy byłyby to pociągnięcia, wywołane koniecznościami oszczędności budżetowych, czy też oznaczałyby likwidację zbyt daleko posuniętej etatyzacji sztuki — narazie trudno się zorjentować. W każdym razie w kołach poinformowanych utrzymuje się przekonanie, że linja programowa poczynań Ministerstwa na terenie sztuki, bliższa obecnie będzie poglądów reprezentowanych przez Fundusz Kultury Narodowej (dyr. Michalski), niż kursu, prowadzonego przez p. p. Zawistowskiego i Kadena-Bandrowskiego“.

Siła przed prawem.

„Wielki liberał“ i „wolnomyśliciel“, prof. Kotarbiński z Uniw. Warszawskiego, pisze w „Kurjerze Porannym“:

„Na uniwersytetach potrzebna jest policja. Nie powinno się puszczać uczelnie w ruch po ferjach noworocznych bez ochrony policyjnej... Powinien się znaleść silny i groźny posterunek policyjny na terenie uniwersytetu. Powinien być tam stale i zapobiegać wypadkom“.

Prof. Kotarbiński jest wyznawcą materjalizmu filozoficznego. Zapewne tem się tłumaczy jego wiara w wychowawczą wartość siły... Do tego wystąpienia podobne jest drugie, — mianowicie artykuł p. Okulicza w liberalnym także „Kurjerze Wileńskim“. Czytamy w nim ex re dyskusji na temat rozszerzenia amnestji:

„Nacisk opozycji jest czynnikiem urojonym. Nie dla niej ani wbrew niej traktowana jest sprawa amnestji w Polsce. Jest to organiczne ogniwo w spajaniu państwa. Siła stworzyła prawo i zapewniła nam znaczenie. Taż sama siła wprowadza prawo na przysługujące mu pozycje“.

Więc — siła przed prawem... A myśleliśmy, że pruska filozofja należy już do przeszłości.

Oszczerstwo.

W dniu 8. stycznia 1936, rozpocznie się w Wilnie proces przeciw 4 asystentom Uniwersytetu Stefana Batorego i 7 studentom, oskarżonym o komunizm. Są to — według wileńskiego „Słowa“ następujące osoby:

„Jan Kiejstut Druto, asystent Studjum Rolniczego U. S. B., odpowiadający z aresztu, Marja Dziewicka stud. IV-go roku prawa, Boruch Urbanowicz stud. I roku Studjum Rolniczego, Marjan Szczekało stud. I roku wydziału mat.-przyrodniczego, J. Lifszyc stud. drugiego roku prawa, Aleksander Smel stud. 3-go roku wydz. mat.-przyrodniczego, Kazimierz Petrusewicz asystent zoologji, Wincenty Okołowicz asystent zakładu meteorologicznego, Irena Dziewicka absolwentka wydz. lek., Stefan Jędrychowski magister praw, Jerzy Sztachelski asystent zakładu rakowatych“.

„Czas“ pisze, że

„na ławach oskarżonych, obok dwóch żydów, zasiadają działacze i działaczki katolickiego „Odrodzenia“, niegdyś religijne zelantki, działacze i sympatycy „Legjonu Młodych“, z jednym z najbardziej czołowych przywódców tej organizacji wogóle, a w Wilnie w szczególności, Stefanem Jędrychowskim“.

Z kół katolickiego „Odrodzenia“ oświadczają nam kategorycznie, że żadna z wymienionych osób nie należy do „Odrodzenia“ ani też nigdy nie należała. Skąd zatem pochodzi informacja „Czasu“? Od organu konserwatywnego winny władze „Odrodzenia“ zażądać sprostowania tej fałszywej wiadomości.

Brytyjskie dominja łamią barjery.

Listopadowe wybory w Anglji — wyjaśniliśmy to wówczas szczegółowo — przyniosły w zasadzie niepodlegające żadnej wątpliwości **utrwalenie rządów konserwatywnych.** Tem samem utwierdzone zostały zasady **gospodarcze** tego rządu, polegające na ścisłej współpracy z obszarem kolonjalnym, względnie dominjami, w myśl postanowień t. zw. **konferencji w Ottawie z roku 1932.** Wymiana gospodarcza miała w myśl jej wyników dokonywać się w pierwszym rzędzie **między macierzą, a angielskiemi obszarami zamorskiemi** przy wzajemnem uprzywiljowaniu przemysłu angielskiego w kolonjach, a naodwrót wytwórczości rolniczej kolonij na rynku angielskim.

Tymczasem **Kanada, ta amerykańska** perła imperjum brytyjskiego już w kilka dni później, a za jej przykładem także **australijska** „gwiazda“ W. Brytanji, **Nowa Zelandja,** zmiotły u siebie w sposób nieoczekiwany swe dotychczasowe rządy konserwatywne składając władzę w ręce kół liberalnych, które

odrazu zmieniły kurs polityki gospodarczej

co oznacza poderwanie zasad, przyjętych w Ottawie. Co więcej, Kanada zwróciła się **całym swym frontem ku Stanom Zjednoczonym,** zawierając z niemi układ handlowy, sprzeczny całkowicie z nienaruszalną, zdawałoby się, umową ottawską, co musi mieć dalekoidące następstwa, jeżeli się zważy, że to dominjum angielskie jest po Stanach Zjednoczonych Am. P. największym w świecie eksporterem pszenicy. Pośrednio oznacza to do pewnego stopnia podważenie całego systemu gospodarczego imperjum brytyjskiego, a znajdzie swój odzew także w międzynarodowych stosunkach wogóle. — Zwracając się twarzą ku Stanom Zjednoczonym Kanada **otworzy bowiem swoją granicę dla wywozu przemysłowego tychże Stanów Zjednoczonych,** eliminując w tymsamym stopniu z swych rynków towar własnej macierzy. Czy fakt ten oznacza

pierwsze złamanie barjer celnych

i powrót do handlu wolnego, jak to poczyna się coraz głośniej mówić, okaże oczywiście przyszłość. Być może jednak iż — jak to często w życiu bywa — także teraz **mistrz zniszczy własne swoje dzieło** nabrawszy przekonania, że to dzieło nie posiada wartości, o które mu chodziło. Konferencja w Ottawie, która przemieniła cały obszar wielkobrytyjski w **jeden zwarty organizm gospodarczy,** doszła bowiem do skutku na wyraźne żądanie tej samej Kanady, która teraz pierwsza ten pierścień przerywa.

Zjawisko to jest tem ważniejsze, że także inne ważne dominjum angielskie, a mianowicie **Nowa Zelandja** (przeszło 270.000 km. kw.) **zerwała z zasadą rządu koalicyjnego** i w świeżo przeprowadzonych wyborach na 80 foteli swojego parlamentu przeważającą większość 52 miejsc oddała członkom tamtejszej Labour Party, zmieniając równocześnie kurs swej polityki gospodarczej. — Przytem zaszedł już teraz moment niezwykle ciekawy. O ile mianowicie nowy kurs Kanady dotąd nie zaznaczył się w sposób wydatniejszy w odniesieniu do Europy, to natomiast **Nowa Zelandja z miejsca wywołała zaburzenie w jednym z europejskich krajów,** a mianowicie **Danji,** zagrożonej i tak już od dłuższego czasu bardzo poważnie. Poprzedni rząd koalicyjny Nowej Zelandji w obronie swego wywozu rolniczego przeprowadził mianowicie **dewaluację funta nowozelandzkiego mniejwięcej o 15 proc.** w stosunku do funta angielskiego, a uporządkowawszy różnemi zarządzeniami swój budżet przeprowadzał **program ograniczenia produkcji rolniczej** i chroni ją w ten sposób przed deprecjacją. Ta polityka ma być teraz jednak całkowicie zarzucona. Nowy rząd nowozelandzki **Mr. Savage** wypowiedział dwie nowe zasady: po pierwsze — zrównanie waluty krajowej z angielską, a po drugie — **podniesienie wywozu** do Europy przez premje wywozowe. Zasada pierwsza ma wzmóc opłacalność rolnictwa na rynku wewnętrznym i najbliższym, a druga, ożywić wytwórczość własnych farmerów zwłaszcza pod względem **tłuszczu** i przez premje ułatwić jej zbyt na rynkach dalszych.

Otóż to drugie **godzi w najżywotniejsze interesy dalekiej Danji,** dla której Nowa Zelandja stanie się teraz groźnym konkurentem. Zwłaszcza zaś na rynku angielskim, gdzie Danja i tak ma już coraz większe trudności. Jakie cyfry wchodzą tu w grę, tego dowodzi fakt, że Danja w 1933 roku wywoziła tam za 240 miljonów kor. więcej niż Nowa Zelandja, a obecnie cyfra ta spadła do 162 miljonów i w najbliższym okresie czasu będzie jeszcze niższa.

Nowy kurs gospodarczy Nowej Zelandji zaburzy życie gospodarcze Danji ponadto jeszcze z innego powodu. Dla usunięcia, a conajmniej osłabienia groźnej konkurencji pod względem tłuszczu prowadziła Danja od dłuższego czasu „rozmowy“ z głównymi swymi współzawodnikami pod tym względem, a mianowicie Nową Zelandją i Australją na temat

międzynarod. umowy o ograniczeniu produkcji masła

co już było bliskie urzeczywistnienia. Tymczasem obecny rząd nowozelandzki projekt ten **całkowicie odrzuca** przechodząc natomał do jaknajczynniejszej walki o swoje masło w Anglji. Łatwo się domyśleć, co to może mieć za skutki zarówno dla waluty jak i wogóle dla gospodarstwa Danji. Z drugiej strony nie brak jednak oczekiwań tego rodzaju, że te **samodzielne poczynania Kanady i Nowozelandji** przy tendencjach podobnych, ujawniających się także na innych obszarach wielkobrytyjskich, jak **Indje i Egipt,** w swym ostatecznym wyniku będą conajmniej **zapoczątkowaniem złamania systemu barjer i granic celnych,** a więc nawrotem do wolności handlu.

I to jest może najważniejszem dla świata.

(J. B.)

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu“ dołączamy blankiety P. K. O. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie

prenumeraty na styczeń

i uregulowanie zaległej prenumeraty za poprzednie miesiące

Po zbombardowaniu przez włoskich lotników szpitala w Dessie.



na miejsce zniszczenia udał się natychmiast cesarz Abisynji, by osobiście stwierdzić nichumanitarny wyczyn Włochów. Obok cesarza kroczą dwaj amerykańscy lekarze; o kilka zaś kroków wtyle syn „króla królów“.

Prezydent dr Benesz.

Wybór dr. E. Bensza na Prezydenta Czechosłowacji był przesądzony właściwie w chwili, kiedy go Prezydent Masaryk zalecił Zgromadzeniu Narodowemu. To też wiadomość o dokonanym wyborze nie zaskoczyła nikogo. Zaskoczeniem był tylko wysoki procent głosów Zgromadzenia Narodowego oddany na dr. Benesza. Pokazało się, że głosowała na niego nie tylko lewica i nie tylko katolicka „Lidova Stzana“, ale jeszcze prawicowe stronnictwo agrarne, a nawet słowaccy autonomiści (Ks. Hlinki). Białe kartki oddali Niemcy Henleina, Węgrzy i czescy „faszyści“; przeciw dr. Beneszowi zaś otwarcie, a na prof. Nemeca (który zresztą wycofał kandydaturę) głosowali tylko narodowi demokraci (dr. Kramarza). Można więc powiedzieć, że Prezydent Dr. Benesz otrzymał przy swoim wyborze votum zaufania prawie od całego społeczeństwa.

Nowego Prezydenta przyjęła prasa europejska na ogół sympatycznie. Z wyjątkiem oczywiście prasy węgierskiej i częściowo niemieckiej. Przypisać to należy temu kursowi, który w polityce międzynarodowej reprezentuje Prezydent Benesz... Jest to polityka — aktywnego poparcia Ligi Narodów, utrzymania Małej Ententy, sojuszu z Francją i z Rosją. Nas interesuje szczególnie **stosunek Prezydenta Benesza do Polski.** Był on dotąd nacechowany rezerwą. Fakt jednak powołania min. Krofty przez Prezydenta Benesza na stanowisko min. spraw zagranicznych uprawnia do wniosku, że ten stosunek z czasem ulegnie korzystnej zmianie.

Interesować nas musi także stosunek Prezyd. Benesza **do sprawy mniejszości,** polskiej w Czechosłowacji. W kilku przemówieniach (które zostały ogłoszone drukiem) skierowanych do Niemców, Słowaków i Rusinów podkreślił p. Benesz, jeszcze jako minister, konieczność sosowania zasad sprawiedliwości w tej dziedzinie. Jest zresztą uczniem i spadkobiercą ideologji Masaryka, który — jak wiadomo — był szczerym i wytrwałym zwolennikiem bezwzględnej sprawiedliwości w stosunku do mniejszości narodowych.

Hitlerowski „Angriff“ zwraca uwagę jeszcze na **osobiste przymioty Prezydenta** Czechosłowacji.

„Dzięki swej dyplomatycznej sprawności wywalczył Benesz głos w radzie narodów. W Genewie był bardziej „w domu“, niż w Pradze. Nieprzerwane podróże, nieprzerwana praca. Bez alkoholu, bez tytoniu. Wiele natomiast sportu. Zawsze grzeczny, spokojny i uśmiechnięty. Angielski dziennikarz, Bruce Lockhardt, charakteryzując nowego Prezydenta pisze: „Jest dobrym przyjacielem, a może być straszliwym (furchtbarer) wrogiem“. Benesz stał się wielkim przez ideologję Masaryka, która głosi wolność mniejszości i wolność narodów. Jego urząd daje mu sposobność do pokazania, iż między realizmem polityki, a światopoglądem niema różnic“.

W. Z.

Na ziemiach Rzeczpospolitej

Ks. Biskup dr Barda przeciw nadużywaniu słowa „święto".

W tych dniach ogłosił Ks. Biskup dr. Fr. Barda następujące zarządzenie w sprawie nadużywania słowa „święto" przy imprezach świeckich:

„W ostatnich latach zaczęto coraz częściej posługiwać się wyrazem „święto" na oznaczenie dnia, w którym odbywają się pewne uroczystości świeckie, mające na celu wzbudzić w społeczeństwie żywsze zainteresowanie pewnem zagadnieniem natury czysto świeckiej. Stosowanie wyrazu „święto" do takich dni zaczyna się przyjmować w prasie i w potocznej mowie i siłą faktu przyczynia się do obniżenia godności święta kościelnego, któremu ten wyraz jedynie się należy. Wobec tego wzywamy Wiel. Duchowieństwo, aby samo stanowczo unikało używania tego wyrazu przy obchodach niekościelnych i zwracało wiernym uwagę na niewłaściwość stosowania tego słowa do uroczystości i imprez świeckich". (KAP.)

Duszpasterstwo akademickie.

W ostatnich czasach zaczęto coraz częściej i dobitniej podkreślać konieczność pracy, której celem jest nietylko uchronić młodzież wyższych uczelni przed zagrażającemi jej wpływami w najniebezpieczniejszych chwilach życia, lecz także zwrócić ją na drogę ideałów Chrystusowych. Przed sześciu laty Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie rozpoczął pracę w tym kierunku, dzięki czemu z roku na rok duszpasterstwo rozwija się pomyślnie. Nastąpiła już współpraca między Wydziałem Teologicznym a ogółem katolickiej młodzieży akademickiej, liczącej 7.500 dusz. W ubiegłym roku akademickim wygłoszono siedem seryj rekolekcyj publicznych a pięć rekolekcyj zamkniętych, przy licznym udziale młodzieży. Również przystąpiono do budowy kaplic. Działalność jednak duszpasterstwa akademickiego nie ogranicza się tylko na potrzebach duchowych młodzieży, lecz także w miarę możności zajmuje się sprawami materjalnemi. W tym też celu założono na początku bieżącego roku akademickiego osobną sekcję w Tow. św. Wincentego a Paulo pod nazwą „Caritas academica". Księża dziekanatu lwowskiego uchwalili na konferencji kondekanalnej, że należy przyjść z pomocą duszpasterstwu akademickiemu w formie dobrowolnego opodatkowania się. (KAP).

Dwaj p. p. Staniewicze.

Pisząc wczoraj o dyskusji nad amnestją w komisji prawniczej Senatu wymieniliśmy wśród zwolenników szerokiej amnestji politycznej — p. sen. Staniewicza, „Rektora Uniwersytetu wileńskiego". Padliśmy jednak (zresztą za prasą stołeczną) ofiarą pomyłki. Senator Staniewicz bowiem jest adwokatem wołyńskim i nic nie ma wspólnego z Rektorem Uniw. wileńskiego tego samego nazwiska. Sprostowanie tej wiadomości jest dla nas tem milsze, że w świetle tych wyjaśnień nagła zmiana przekonań p. sen. Staniewicza, o której także wczorajsza prasa doniosła, nie obciąża przedstawicielstwa nauki i szkół wyższych w Senacie.

Oaza uczciwości.

Słyszy się nieraz o szczęśliwych krajach skandynawskich, gdzie niema prawie złodziei, gdzie niema zwyczaju zamykać mieszkaj na noc.

Taka „skandynawska" wieś znajduje się też w Polsce, na Kresach, w powiecie kowelskim. Nazywa się Potasznia. Tam także nie zamyka się mieszkań na noc. Niema złodziei. Jak na nasze stosunki zjawisko szczególne. I co znamienne — jest to efekt pracy księdza katolickiego Janusza, proboszcza miejscowej parafji, nadzwyczaj szanowanego nietylko przez katolików. Od czasu sprawowania przez niego duchownych rządów moralność na wsi ogromnie wzrosła, prawie doszła do ideału. Jest to pozornie drobny fakt, ale mówi wiele. Lisków pod względem społeczno-gospodarczym — Potasznia pod względem moralnym — oto symbole, które wykazują w jakim stopniu na przemianę doboczynną społeczeństwa może oddziałać kapłan katolicki. (KAP).

Zalesianie pow. nowotarskiego.

Stan zalesienia pow. nowotarskiego jednego z największych ośrodków turystycznych R. P. wynosi obecnie tylko 24 procent przestrzeni. Ostatnia powódź wykazała, że jedynym skutecznym i trwałym środkiem przeciw nagłym wylewom potoków i rzek jest zalesienie wszystkich stromych stoków i zboczy, które w obecnym stanie są przeważnie nieużytkami. Zalesienie tych nieużytków jest trudne i wymaga znacznego nakładu pracy i pieniędzy.

Wydział powiatowy w Nowym Targu rozpoczął przy pomocy finansowej ministerstwa rolnictwa i B. R. akcję zalesienia nieużytków, wybierając do tego celu tereny najtrudniejsze i najbardziej nieodpowiednie dla propagandy zalesiania nieużytków. — Zalesienie poszczególnych terenów, ze względu na bardzo ciężkie warunki będzie wymagało kilku lat pracy. Wydział powiatowy wyraził opinję, że zalesienie nieużytków winno być przeprowadzone drogą przymusu i zwrócił się do kompetentnych władz, by spowodowały uchwalenie i wprowadzenie w życie, śladem Francji, ustawy o przymusowem zalesieniu nieużytków.

Uchwała ta spotkała się z pełnem uznaniem ludności Podhala.

Fabrykanci „nieboszczyków".

Na ławie oskarżonych w Warszawie, zasiedli w Sądzie Okręgowym pomysłowi „fabrykanci" nieboszczyków. Szajka ta działająca na szkodę Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie składa się z czterech osób: J. Gozdaliki, jego siostry Eug. Zmysłowskiej, Wład. Ciećwierz i wielokrotnie karanego przestępcy W. Kotulskiego. Trick pomysłowych oszustów polegał na tem, że któryś z nich zgłaszał się do Ubezpieczalni Społecznej meldując o śmierci swojego krewnego. W związku z czem Ubezpieczalnia wypłacała zasiłki pogrzebowe. Oszuści używali szeregu sfałszowanych dokumentów, poczynając od świadectw lekarskich, a kończąc na fałszywych rachunkach zakładów pogrzebowych. Przeprowadzona ekspertyza grafologiczna stwierdziła że fałszerstw dopuszczali się Gozdalik i Kotulski. „Uśmiercali" oni przeważnie swoich krewnych, bądź też znajomych.

Monarchiści dyskutują.

Warszawscy monarchiści, poważnie traktujący projekty wprowadzenia ustroju monarchistycznego w Polsce zwołali na sobotę do resursy obyw. zebranie dyskusyjne na temat istoty monarchji i możliwości urzeczywistnienia ustroju monarchistycznego w Polsce.

—ooo—

MORDERSTWO NA UL. KOŚCIUSZKI W ŻYWCU.

Przy ul. Kościuszki w Żywcu L. Krasny ze Starego Sącza został napadnięty przez R. Popera, który pchnięciem noża zabił Krasnego na miejscu. Zabity osierocił żonę i dwoje dzieci. Krasny jest drugą skolei ofiarą Popera, który jest również zabójcą jego brata. Morderca został ujęty przez straż miejską i oddany do dyspozycji władz.

—ooo—

WYKOPANY SKARB W WARSZAWIE.

W czasie robót ziemnych przy ul. Solec w Warszawie natrafiono na głębokości 1.50 m. na gliniane naczynie. Rozbito je łopatą i okazało się, że zajduja się tam złote i srebrne monety. Na krzyk robotnika „znalazłem skarb", pozostali robotnicy rzucili się do wykopu. Po drodze przewrócili oni majstra, nadzorującego roboty, tak, że stracił przytomność. W okamgnieniu robotnicy rozgrabili skarb. Dozorca odzyskawszy przytomność, zdołał odebrać od kilku robotników złote i srebrne monety i zawiadomił o wszystkiem policję. Monety te pochodzą z 15 w. i mają dużą wartość numizmatyczną.

TRAGICZNY TRENING BOKSERSKI GIMNAZJALISTÓW. 15-letni uczniowie gimnazjum w Białymstoku Wł. Pogorzelski i Z. Zaniewski po przyjściu z lekcji do domu, dla zabawy zabrali się do treningu bokserskiego. Jedno z uderzeń Zaniewskiego było tak nieszczęśliwe, że Pogorzelski doznał pęknięcia naczyń krwionośnych i przewieziony do szpitala, zmarł.

Boże Narodzenie dawniej.

„Dzisiaj cywilizacja zepsuła nam szopkę... Jeszcze tam po wsiach zachowały się poczęści dawne tradycje, ale w miastach szopka inny zupełnie przybrała pozór. Szczególniej w Warszawie — ani już nie poznasz dawnego widowiska!... Niema dawnych śpiewek i owych wszystkich narodów, począwszy od pasterzy ze swoją trzodą, aż do kusego Węgra z olejkami i sławną pomadą, którzy przychodzili się pokłonić Panu Jezusowi. Król Herod pozostał, ale przywdział na siebie strój z króla czerwiennego kopjowany. Jego marszałek występuje ze złotym puklerzem i dzidą, ale zato djabeł nie wyłazi tak, jak dawniej, z pod ziemi, ale spuszcza się z sufitu, by porwać swą ofiarę i unosi Heroda w powietrze, przyczem kurtyna zapada...".

Tak pisze „Tygodnik Ilustrowany" z roku.. 1860! Więc już wtedy „cywilizacja zepsuła szopkę"! A przecież to były czasy młodości naszych dziadków, którzy nam właśnie tyle o szopce opowiadali! I tak chcieliśmy sami w dzieciństwie zobaczyć szopkę, tych chłopców chodzących „z gwiazdą", te postacie, tak dobrze nam znane z opowiadań i z czytania — Heroda, djabła — wszystko jedno, czy wyłażącego z pod ziemi, czy spuszczającego się z sufitu, chociaż autor artykułu z 1860 roku tak mu to bierze za złe...

Niestety, mało kto z nas widział szopkę, a obecna młodzież z dużego miasta napewno jej nie zobaczy. Warto sobie zatem przypomnieć raz na rok te postacie klasyczne.

Więc Herod — mocarz, co „cały świat z gwiazdami miał pod swojemi nogami" i niczego się nie lękał, prócz Bożego Dziecięcia na sianie. Ale i po niego przychodzi śmierć jasnokoścista i nic nie pomoże, ani berło, ani korona, ani skarby, które jej Herod ofiaruje — zabierze jego głowę. A wtedy przybiega djabeł po jego duszę, „zrodzony z ojca kruka, matki wrony", porywa go na widły i niesie do piekła, wielce się radującego. Ale i na djabła jest sposób; da mu radę — baba. Tak tedy jest i „happy-end" ku zadowoleniu audytorjum.

Osobnym i wznioślejszym aktem widowiska był pokłon Trzech Króli i pasterzy z darami: barankiem, koźlęciem, skórami. A z boku wojsko rozmaite, w strojach zupełnie fantastycznych, i w zależności od epoki, w jakiej jasełka były wystawiane, przypominające stroje współczesne. Śpiewano przytem piękne kolendy, dziś w większej swej części zapomniane.

Dla rozweselenia ludu, który nie mógł długo trwać we wzniosłym nastroju i corocznie żądał jakiegoś odświeżenia widowiska, wprowadzano różne luźne scenki z poruszanemi kukiełkami, które tak opisuje Jędrzej Kitowicz:

„...Tam żyd wytrząsał futrem, pokazując je z obu stron, jakby do sprzedania, drugi mu je ukradł i stąd kłótnia wielka, aż żyd skrzywdzony pokazał się z żołnierzem i instygatorem, biorącym pod wartę złodzieja. Gdy taka scena zniknęła, pokazała się druga, naprzykład: chłop ców pijanych, bijących się, albo szynkarka tańcząca z kawalerem, albo śmierć z djabłem najpierw tańcująca, a potem bijące się ze sobą, i w bitwie znikające. To znowu musztrujący się żołnierze, tracze drzewo trący, i inne tym podobne akcje ludzkie do wyrażenia łatwiejsze.

Na zakończenie wychodził zwykle dziadek kościelny (kukiełka), zabiedzony, trzęsący się, i śpiewał:

Stary dziadek brodą chwieje
Bo mu zimno przy kościele.
Żeby państwo dobrzy byli
Piec w kościele postawili.

Była to przymówka do datku, którego zgromadzone audytorjum zwykle nie szczędziło, bo — piec, nie piec — ale na rozgrzewkę paru groszy dziadkowi dać trzeba. Dalibyśmy i my chętnie, ale — ginie już zwyczaj szopki w wielkich miastach. A szkoda! H. N.

Z całego świata.

Uroczystość wręczenia biretów kardynalskich.

W dniu 18 bm. w Watykanie odbyła się ceremonja wręczenia przez Ojca św. biretów purpurowych nowokreowanym kardynałom. Każdy z nowych purpuratów przystępował do Papieża, oddzielnie trzykrotnie przyklękając i otrzymywał z rąk Ojca św. kardynalską mozzettę (rodzaj krótkiego płaszcza z kapturem), krzyż na piersi, na sznurze czerwono-złotym i purpurowy biret. Po tej części ceremonji przemówił, jako wyraziciel uczuć wszystkich nowych purpuratów kardynał Salotti i, składając podziękowanie Ojcu św. oświadczył, że purpura dla nowych kardynałów nie będzie źródłem próżnej chwały ani okazją do bezczynnego spoczynku lecz nową zachętą do coraz bardziej wydajnej pracy w służbie Kościoła. Na to przemówienie Ojciec św. odpowiedział podnosząc piękno obrazu rozwijającego się przed Jego oczyma, piękno niebywałe nawet w tem otoczeniu, tak przywykłem do wielkich i wspaniałych uroczystości: piękno, jaśniejące w nowych purpuratach. Poczynając od kardynała Tappouniego zo Wschodu aż do kardynała Copello przybywającego z Ameryki, od gór Libanu aż do Andów, zaiste, świat stary połączył się z nowym..

Po zakończeniu tej ceremonji nowi kardynałowie udali się do prywatnych apartamentów Papieża, który każdego z nich obdarzył starym klasycznym dziełem Platiego „O godności kardynalskiej" (KAP).

Ponura statystyka ofiar Alp.

Według oficjalnej statystyki Alpen-Clubu szwajcarskiego, w latach od 1890 do 1935 zginęło w Alpach 1650 turystów. Turyści zagraniczni stanowią 2 do 3 proc. ogółu w statystyce wypadków śmiertelnych. W związku z tem Alpen-Club szwajcarski ma zamiar podwyższyć stawkę ubezpieczeniową dla turystów zagranicznych.

Jak Francja zabezpiecza swe granice.

Z Paryża donoszą: Na czwartkowem posiedzeniu komisji wojskowej izby deputowanych, min. wojny Fabry, zaznajomił komisję ze stanem organizacji służby w okręgach ufortyfikowanych, oraz ze stanem liczebnym oddziałów, pełniących służbę w fortyfikacjach, a w szczególności ze stanem liczebnym oficerów, podoficerów i specjalistów. Minister udzielił informacyj co do potencjału urządzeń obronnych, zwłaszcza w dziedzinie obrony lotniczej i przeciwgazowej na pograniczu. Poświęcił dużo uwagi zagadnieniu polepszenia warunków życia oddziałów, stacjonowanych w fortyfikacjach, w drodze budowy szkół dla dzieci żołnierzy i oficerów, sal kinematograficznych, świetlic i t. p.

Wielka kradzież w Rzeszy.

Centrala policji w Polsce otrzymała wiadomość o kradzieży w międzynar. pociągu na linji Paryż—Frankfurt nad Menem. Okradziono p. E. Mielżyńskiego. Między stacjami Saarbrucken a Bad Muenster am Stein p. Mielżyński zasnął. Jakiś złodziej wdarł się do przedziału i zabrał skórzaną walizę, w której był cenny zbiór platynowych, złotych, srebrnych i miedzianych monet o dużej wartości numizmatycznej. Monety były ubezpieczone na 153.655 fr. szwajc. Zakład ubezpieczeń wyznaczył 1.000 funtów szter. nagrody za wskazanie złodzieja.

—ooo—

ZNOWU POŻAR DRAPACZA NIEBA.

Wedle doniesienia z N. Jorku w tamtejszym budynku pocztowym, wzniesionym kosztem 10 miljonów dolarów, wybuchł w dniu 13 bm. pożar, rozszerzający się tak nagle, że stopniowo zaalarmować musiano całe dzielnicowe pogotowie ogniowe. W walce z szalejącym żywiołem 40 strażaków uległo zatruciu. Akcję utrudniała nocna pora i dopiero po 8 godzinach walki zdołano ją ukończyć. Straty są bardzo wielkie.

DOMINIKANIN — PILOTEM.

Donoszą obecnie o pierwszym katolickim kapłanie i to zakonnym, jako pilocie-lotniczym. Wiedeńska „Reichspost" podaje mianowicie z Koszyc, że przeor klasztoru OO. Dominikanów Mikołaj Lexmana złożył onegdaj egzamin pilota, co jest pierwszym tego rodzaju wypadkiem. Posiada on już także egzamin jazdy samochodem.

Ruch wydawniczy

FERDYNAND ANTONI OSSENDOWSKI: „Mocni ludzie“. Powieść. Książnica — Atlas. Lwów—Warszawa. Str. 186. — Cena **3.90 zł.**

Na osiedlenie w tajgach sybirskich **skazany został oficer powstania** listopadowego. **Idzie z nim na wygnanie** dobrowolne jego **żona. Są to mocni** ludzie; nie łamie ich ni **niewola, ni ciężkie** warunki **życiowe**. Umieją **borykać się** z życiem. przyrodą, a nawet **złymi ludźmi**. Twardym wysiłkiem stwarzają **sobie znośne** warunki bytowania i stają **się dobrodziejstwem** dla ciemnych choć nie **zepsutych** samojedów. którym polscy zesłańcy. **pełni miłości** Boga i bliźniego. są opieką i **pomocą**. Ich uczynność została wynagrodzoną: — ułatwiono im ucieczkę.

Sama fabuła interesująca. tendencja książki szlachetna. prawdziwie chrześcijańska, a gdy do tego dodać doskonałe opisy przyrody syberyjskiej i emocjonujące opisy polowań, przyznać się musi, że bibljoteki, zwłaszcza młodzieży starszej, zyskają w tej powieści cenny nabytek. **Fr. Bl.**

KAZIMIERZ CZACHOWSKI: „Marja Rodziewiczówna na tle swoich powieści“ — Poznań. Wydawnictwo Polskie R. Wegnera. Str. 207.

Poznańska firma księgarska — R. Wegner dała się chlubnie poznać z prześlicznych tomów z „Cudami Polski“. Tej firmie też powierzone zostało jubileuszowe wydanie „Pism“ Rodziewiczówny. W pięknym rzędzie stoi już 36 ksiąg, na pierwszem miejscu „Dewajtis“, za nim „Błękitni“, na ostatniem (narazie) „Gniazdo Białozora“. — W tymże wydawnictwie ogłosił i K. Czachowski swoje uwagi monograficzne o Rodziewiczównie w 32 rozdziałach.

Autor zaczął od sądów obcych i krytyk cudzych, a potem wypowiada swoje zdanie o każdym utworze i o całości dzieła literackiego Rodziewiczówny. Tu obchodzi nas, co Czachowski powiedział syntetycznie o jej twórczości. Oto jakby założenie literackie autorki „Czachorów“: Literatura była dla niej zawsze tylko sposobem, służącym celom społecznym. narodowym, obywatelskim. Może dlatego głos ogółu był po jej stronie nawet wtedy, gdy krytycy byli dla niej nieprzychylni.

Podkreślono tu dwa szczególnie sądy: Feldmana („aby móc czytać Żeromskiego z należytem zrozumieniem, musi się przejść drogę rozwojową, która prowadzi poprzez Rodziewiczównę“) — i Boya Żeleńskiego. („kto chce zrozumieć Corneille‘a, niech czyta Rodziewiczównę... triumf woli wypełniający wszystkie powieści Rodziewiczówny, to cały Corneille“). I jeszcze jedno spostrzeżenie: „gdy w latach ostatniej wojny w polskich rowach strzeleckich najczęściej spotykaną książką było „Ogniem i mieczem“, to w czasie pokoju, polskie bibljoteki żołnierskie wykazują nawyższą poczytność powieści Rodziewiczówny.“

Bo też triumf woli jest i w życiu samej autorki: przed wojną założyła świetlice, szkoły i przedsiębiorstwa społeczne, w latach wojennych pracuje w Czerwonym Krzyżu i organizuje odsiecz dla Lwowa. po wojnie odnawia kościół, wznosi Dom Polski dla nauczycieli i osadników, mieszka po spartańsku, a z narzędzi nad igłę przenosi siekierę, piłę i dłuto. Zawsze uporczywie trzyma się zagona poleskiego, na ojczystej ziemi tkwi nawet wtedy, gdy fale uchodźcze przelewają się ku wschodowi.

Życiem bohaterów i bohaterek uczy trzymać się skiby ojczystej i rozwijać w sobie honor i miłość dla drugich. Krytyk uważa, że opowieści Rodziewiczówny mają wszelkie dane, aby „przeszły do ust ludu i pozostały jego trwałą wartością“, a my dodamy, że w publicznych bibljotekach komplety dzieł tej literatki powinny znaleźć się na miejscu poczesnem. A też i dlatego, że „twórczość Rodziewiczówny jest przesiąknięta duchem szczerej religijności i franciszkańską miłością wszelkiego stworzenia.“

W omawianym wywiadzie literackim krytyk wyróżnił jeden kwiat szczególnie, a na imię ma: **„Lato leśnych ludzi“**. Ten utwór nazwał „hymnem na cześć przyrody, wzniosłym poematem puszczy. korną modlitwą dziękczynną do dobrego Boga..., mitem religijno-filozoficznym, ogarniającym doczesność i wieczność, dale kosmiczne i głębie duszy ludzkiej... wszechświat i człowieka“. Jest to zarazem jedyna w swoim rodzaju powieść harcerska, w której wzniośle moralni ludzie obcują bezpośrednio z ziemią i niebem. z radosną pokorą ufają Bogu i miłują bliźniego. **m.**

„MŁODY OBYWATEL“ nr. 12. Grudniowy zeszyt tego czasopisma dla młodzieży, wydawanego przez P. K. O. przynosi, jak zwykle, interesującą treść i obfitość starannych ilustracyj. Artykuł wstępny informuje o zasadach racjonalnego oszczędzania, dział beletrystyczny zawiera opowiadanie o przygodach młodego Polaka w Australji, oraz feljeton o „Kubusiu, który został lotnikiem“, wreszcie w dziale praktycznym uwagi o wyrobie pulowerów, o montażu aparatów radjowych itp. — Adres Administracji: Warszawa, ul. Jasna 9.

Na skutek zderzenia w pobliżu Bukaresztu



dwu pociągów towarowych, wiozących naftę, ruch na tym odcinku został na pewien czas wstrzymany, a pasażerowie musieli przesiadać się z pociągu do pociągu, obchodząc miejsce katastrofy. W czasie zderzenia wybuchł w cysternach pożar nafty a straty wynoszą przeszło 60 miljonów lei.

Nowe miejscowości,
których krajobraz zasługuje na ochronę

Rozporządzeniem wojewody krakowskiego z dnia 9 bm. następujące miejscowości zostały uznane za okolice, których krajobraz zasługuje na ochronę: **Piwniczna-miasto, Muszyna-miasto, Stary Sącz,** gromady wiejskie: Barcice, Przysietnica, Wola Krogulecka (z gminy wiejskiej Stary Sącz), gromady: Kokusza, Łomnica-zdrój, Młodów, Obłazy Ryczerskie, Roztoka Rycerska, Rytro, Sucha Struga, Wierchomla Mała i Wielka, Zubrzyk (z gminy wiejskiej Piwniczna), Andrzejówka, Jastrzębik, Leluchów, Milik, Powroźnik, Szczawnik, Złockie, Żegiestów (z gminy wiejskiej Muszyna) **w powiecie nowosądeckim.** Za takąż miejscowość uznano również gromadę **Krościenko w powiecie nowotarskim**. Rozporządzenie to jest m. in. o tyle ważne, że po wprowadzeniu go w życie z dniem ogłoszenia, a więc 9 b. m. właściwa władza może odmówić pozwolenia na budowę, przebudowę lub zmianę budynków na obszarze wyżej wymienionych miejscowości, o ileby roboty te powodowały zeszpecenie krajobrazu a dałoby się tego uniknąć przez wybór innego miejsca lub przez inne ukształtowanie budynku.

Radjo.

GWIAZDKA DLA BIEDNYCH DZIECI W ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ. Rozgłośnia krakowksa od szeregu lat organizuje zbiórki na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci przy pomocy radjosłuchaczy. Rok obecny tak bardzo ciężki przyniesie może mniej obfite dary, ale właśnie z uwagi na wyjątkowo ciężkie warunki z wdzięcznością przyjmuje ofiary w formie znoszonej odzieży, obuwia, bielizny, książek itd. Dzieci będą obdarowane przy otwartym mikrofonie w poniedziałek 23 bm. o godz. 18.10.

„KRAKÓW — STARODAWNY GRÓD“. Nasi rodacy zagranicą przypominają sobie audycję poświęconą Warszawie, którą opracował prof. Al. Janowski. Obecnie nadaje Polskie Radjo audycję, która ich zapozna z dawną stolicą Polski — Krakowem. Będzie to barwne słuchowisko, w którem wystąpi popularna postać pana Twardowskiego. Opracował je inż. St. Broniewski, a nadane będzie ono dnia 21 bm. o godz. 21.

PRZECIW NADUŻYWANIU RADJA W NOCY. Wobec nieustannych skarg na zakłócanie spokoju w nocnej porze przez nastawione na „pełną parę“ głośniki radjowe, istniejąca w Warszawie komisja dla zwalczania hałasu zwróciła się do dyrekcji Polskiego Radja z prośbą, by rozgłośnie polskie, wzorem zagranicznych, przypominały radjosłuchaczom codziennie w godzinach wieczornych, że ze względu na spokój dzieci, chorych i potrzebujących odpoczynku nocnego, należy przytłumić głośniki i zamykać okna. Pozatem należy wzorem zagranicy nadawać przez radjo przemówienia o hałasie jako zagadnieniu zdrowotnem, o potrzebie jego unikania itp.

— — — * — — —

Programy stacyj radjowych.

NIEDZIELA, DNIA 22-go GRUDNIA 1935 ROKU:

Kraków. (293.5 m.). Godz. 9.15 Płyty, 9.55: Program na dzień bieżący, 10.05 Nabożeństwo z Poznania, Po nabożeństwie muzyka z płyt, 12.03 Przegląd teatralny, 14.30 Koncert życzeń, 15: Piosenki, 15.20 Pogadanka, 15.35 Płyty, 19.00 Program na dzień następny, 19.10 Koncert reklamowy, 20.05 Płyty,

Warszawa. (1339.3 m.). Godz. .00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko‘., 9.03 Gazetka rolnicza, 9.45 Dziennik poranny, 10.05 Transmisja nabożeństwa z Poznania, 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, 12.15 Poranek muzyczny ze Lwowa, 14.10 Fragment z powieści „Upały“, 15.45 Pogadanka z Poznania, 16.00 Opowiadanie dla dzieci, 16.15 Koncert, 16.45 Cała Polska śpiewa; 17.00 Muzyka taneczna orkiestry P.R. 17.40 Migawki regjonalne z Katowic; 18.00 Trio fortepianowe, 18.30 Nowela z Teatru Powszechnego, 19.45 Odczyt, 20.00 Koncert symfoniczny P. R., 20.45 Odczyt, 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali, 21.30 Feljeton z Torunia, 22.00 Koncert pianistów polskich. 23.00 Wiadom. meteorolog. dla żeglugi powietrznej.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.03 Rozmaitości teatralne; 14.30 Reportaż muzyczny; 15 Skrzynka leśna; 15.15 Muzyka lekka z płyt; 19.35 Wiadomości sportowe; 23.05 Muzyka taneczna na płytach.

Katowice. (395.8 m). Godz. 12.03 Co słychać na Śląsku; 14.30 Muzyka z płyt; 15 Pogadanka; 15.10 Walce i tanga — śpiew; 15.22 Pogadanka; 19.25: Bery i bójki śląskie.

—ooo—

Z sal koncertowych Krakowa

Koncert symfoniczny Filharmonji krakowskiej — France Ellegaard

Kraków muzyczny miał w ostatnią niedzielę w sali Starego Teatru dwie wspaniałe biesiady duchowe: w południe koncert syfmoniczny Filharmonji krakowskiej, a wieczór — prześliczny koncert pianistki duńskiej, p. France Ellegaard. Te „matinée musical“ Filharmonji krakowskiej są chlubą naszego świata muzycznego, są doskonałym barometrem jego kultury, zainteresowań, ambicji i zdolności krytycznych — a stale na wszystkich porankach wypełniona słuchaczami wielka sala Starego Teatru dowodzi, że życie naszego miasta na tym właśnie muzycznym odcinku wre pełnią rytmu. Ostatni koncert symfoniczny przyniósł w programie „Uwerturę do baśni dramatycznej **Wieszczka Bożego Narodzenia**, op. 16“. Pfitznera, balladę symfoniczną op. 16 „Tatry“ Löwensteina, oraz znaną nam już z koncertu przed dwoma laty **„Apokalipsę“** — oratorjum na sola, chóry i orkiestrę — B. Wallek-Walewskiego. „Apokalipsa“, w której autor użył tekstu z „Księgi Objawienia“ św. Jana, w tłómaczeniu Ks. J. Wujka, wykonana była wówczas (w Starym Teatrze) razem z oratorjum K. Garbusińskiego „Siedem słów Chrystusa“ (do słów A. Waśkowskiego). „Apokalipsa“ B. Wallek-Walewskiego jest takim poematem symfonicznym, którego zarówno temat muzyczny, jak i proroczy tekst z „Księgi Objawienia“ wymagają tła dekoracyj teatralnych i reżyserji. Dopiero w takiej oprawie i aparaturze mogą się uwydatnić wizjonerskie i dramatyczne walory kompozycji Walewskiego. Sama muzyka i śpiew dają zaledwie wyobrażenie wielkiego pomysłu, w którym nie jest rzeczą obojętną rozpoznanie osób i zrozumienie ich słów. Wielką partję Św. Jana, odśpiewał p. Zb. Woźniak, Anioła mocnego — p. W. Pastówna, Głosu Bożego — A. Mazurek. Dalsze partje odśpiewali: pp. M. Tekerpataky, M. Twardówna, M. Ulakówna, S. Smiczka, M. Ochab, A. Wolak i K. Kruszewski.

Melomani krakowscy pamiętają zeszłoroczny koncert młodej pianistki duńskiej pani France Ellegaard, dlatego licznie przybyli na jej drugi u nas występ P. F. Ellegaard ułożyła program swojego koncertu bardzo szczęśliwie; dała w nim wyraz muzyce klasycznej, romantycznej i nowszej (Bach, Chopin, Szubert, Liszt, Brahms, Moniuszko-Melcer, Debussy). W grze tej budziła podziw fenomenalna tachnika, siła uderzenia i subtelność piana — a we wszystkiem zawsze nieskazitelna czystość tonu. Ekspresja dramatyczna (Liszta „Aprés une lecture de Dante“) i śpiewność liryczna (Szuberta „Impromtus as-mol“ i Moniuszki-Melcera „Prząśniczka“, która wzbudziła zachwyt i entuzjazm słuchaczy) mają u pani Ellegaard swój głęboki i szczery wyraz: młoda artystka z maestrją i — zdaje się — bez fizycznego zmęczenia wydobywała fortissima całych raz i partyj i z miniaturową drobiazgowością umiała pieścić pianissima lirycznych kantylen. Słyszeliśmy to w fantazji dantejskiej Liszta i w prześlicznej „Campanelli“ Paganiniego — gdzie to nie białe i delikatne dłonie o klawiaturę, ale rozsypane perły trącały o srebrne, zaczarowane dzwoneczki... Młodą i uroczą pianistkę oklaskiwali słuchacze entuzjastycznie, śląc za nią po ostatnim nadprogramowym naddatku słowa nie pożegnania, ale — do rychłego zobaczenia ...

a. w.

Co słychać w Krakowie.

GRUDZIEŃ.

Sobota 21: Such. Tomasza apost., Anastazego b., Seweryna bisk. wyzn.
Wschód słońca 7.38, zachód 15.38.
Przesilenie dnia z nocą. — Kalendarzowy początek zimy. — Długość dnia 8 godzin. — (Najkrótszy dzień w roku).

Niedziela 22: 4 Adwentu. Honorata męcz., Zenona żoln., Flawjana.
Wschód słońca 7.38, zachód 15.39.
Długość dnia 8 godzin i 1 min.

ZASZCZYTNE ODZNACZENIE SZWEDZKIE. P. Dr. Tadeusz Spitzer, krakowski reprezentant Szwedzko-Polskiej Izby Handlowej w Stockholmie, odznaczony został krzyżem kawalerskim I. klasy królewskiego orderu Wazów za wieloletnią pracę nad pogłębieniem gospodarczych stosunków między obu narodami.

NA POMOC ZIMOWĄ DLA BEZROBOTNYCH. Wojewoda krakowski dr. Świtalski złożył zł. 50 zamiast życzeń świątecznych i noworocznych na pomoc zimową dla bezrobotnych. Na ten sam cel Wicewojewoda dr. Małaszyński złożył zł. 20.

OTWARCIE LOKALU TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Dzięki ofiarności dr. Adama hr. Potockiego z Krzeszowic, Krakowski Oddział Twa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej uzyskał nowy lokal biurowy w Pałacu „Pod Baranami“ ul. św. Anny 1. Poświęcenie i otwarcie nowego lokalu odbyło się w piątek o godzinie 11 przed południem w obecności **Ks. Metropolity Sapiehy**, wojew. Świtalskiego, wicewoj. dr. Małaszyńskiego, prez dr. Kaplickiego, rektora Maziarskiego i innych. Poświęcenia dokonał ks. prałat Masny. Następnie wojewoda dr. Świtalski wręczył hr. Potockiemu złotą odznakę „Przyjaciela Akademika‘, oraz dyplomy „Ojców Chrzestnych“ 48 obywatelom miasta, których ofiarność na cele niezamożnej młodzieży była szczególnie hojną.

KIEDY ZBUDOWANA ZOSTANIE KRYPTA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Według decyzji władz kryształowa trumna śp. marsz. Piłsudskiego zakryta zostanie w niedzielę 22 bm., przez umieszczenie jej w trumnie wykonanej z brązu. Równocześnie prowadzone będą prace nad przygotowaniem krypty pod wieżą srebrnych dzwonów i prace nad przygotowaniem sarkofagu. **Prace te ukończone zostaną na pierwszą rocznicę śmierci. Przed umieszczeniem w sarkofagu trumna ze zwłokami śp. marsz.** Piłsudskiego zamknięta zostanie w trzeciej trumnie, srebrnej, projektowanej przez prof. Wierzchowskiego z Krakowa.

PRZED OBNIŻKĄ CENY PRĄDU ELEKTR. I GAZU. Od kilku dni toczą się w Magistracie narady nad obniżką ceny prądu elektrycznego oraz gazu. Decyzja w tej sprawie spodziewana jest przed 1 stycznia. Zachodzi więc możliwość, że nowe ceny będą obowiązywały od tego terminu.

KOSZTA ODNOWIENIA BRAMY FLORJAŃSKIEJ. W jesieni przystąpił zarząd miasta do odnowienia Bramy florjańskiej i barbakanu. Na odnowienie Bramy florjańskiej wydano do tej pory 10 tys. zł. Całkowity koszt odnowienia tej zabytkowej budowli wyniesie 40 tysięcy zł.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbierane litr 18—20 gr.; śmietana 1.00—1.20; śmietanka 50—60; ser zwyczajny 1 kg. 1.00—1.20; masło deserowe I i II sorta 3.20 — 3.60; zwyczajne 3.10—3.30; świeże jaja szt. 12—14; buraki kg. 8—10; cebula 30—35; marchew 10—12; pietruszka 15—20; ziemniaki 8—10; gęś żywa sztuka 3.50—5.00; bita 3.00—4.50: indyk i indyczka 4.50—10.00; kaczka żywa 2.50—4.00; bita 2.00—3.50; kura 2.00—5.00; zając bez skórki 2.20—2.80; zając w skórce 2.80—3.50; karp żywy mały kg. 170; karp żywy duży 1.80; szczupak 3.50—4.00; brzana i leszcz 3.00; wiślane drobne i średnie 0.80—1.20; jabłka kompotowe 35—50; deserowe 50—80; gruszki 0.80—1.00 zł.

DRZEMKA NA ŚNIEGU. Murarz z ul. Król. Jadwigi, Walenty Pierzchała, lat 55, podpiwszy sobie solidnie w ub. piątek, udał się na boisko Cracovii i urządził sobie drzemkę na śniegu... Po kilku godzinach znaleziono go skostniałego, wobec czego zaopiekować się nim musiało Pogotowie ratunkowe.

XIV Tydzień Społeczny młodej inteligencji katolickiej w Krakowie.

Czwartkowe obrady Tygodnia Społecznego zakończyły się dwoma referatami: **dr. J. Warchałowskiego i O. prof. dr. M. Morawskiego T. J.**

W referacie poświęconym ustrojowi społecznemu Austrji, **red. dr. J. Warchałowski** przedstawił zasady ustroju korporacyjneyo, zawarte w encyklice „Quadragesimo anno“ oraz cele i zadania, ku których spełnieniu zmierza ustrój stanowo-zawodowy w Austrji. Konstytucja Austrji z roku 1934 wprowadzana jest stopniowo w życie, jej ustrój korporacyjny jednak niema dotąd jeszcze pełnej swobody oddziaływania sa życie społeczne, gdyż państwo nie przekazało na rzecz korporacyj większości swych agend. Na stan ten składają się specjalne przyczyny i trudności wewnętrzne, jakie Austrja ma do pokonania. Niemniej wieloletnia działalność obozu katolicko-społecznego Austrji pozwala przypuszczać, że z chwilą powołania społeczeństwa drogą wyborów do wypełnienia treścią obecnych form ustroju korporacyjnego, ustrój ten osiągnie pełne rezultaty i owoce, o których mówią społeczne encyklika Papieży.

Drugi referat **O. prof. Morawskiego** dotyczył **„Idei pracy u św. Pawła“.** Prelegent przedstawił poglądy św. Pawła na pracę, uwypuklając ich wartości na tle epoki, w której żył Apostoł. Św. Paweł — mówił prelegent — doceniał ogromnie wartość pracy. Sam głosił naukę Chrystusa, pracował równocześnie jako rzemieślnik. Nawoływał pozatem wszystkich do pracy. Św. Paweł chlubi się swoją pracą; odczuwa szczęście ze swego apostolstwa, a jednocześnie chwali tych, którzy uczciwie pracują.

W ostatnim dniu Tygodnia, t. j. w piątek pierwszy referat wygłosił **dr. K. Górski**, doc. Uniwersytetu Poznańskiego n. t. **„Praca dla państwa“.** Prelegent omówił zagadnienie osobowości człowieka, życie społeczne oraz koncepcję państw totalnych, którym przeciwstawił ideę państwa personalistycznego, jako tego, które mając na uwadze dobro ogólne, jednocześnie popiera rozwój osobowości. Następnie prelegent przedstawił obowiązki pracy dla państwa, mające się przejawiać: w rozwoju osobowości pracy materjalnej oraz w tworzeniu mistycznej solidarności.

Ks. dr. R. Szymański, rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, wygłosił referat n. t. **„Dochód bez pracy“.** Problem potraktowany **został jako zagadnienie** teoretyczne. Ks. rektor Szymański, przedstawiwszy istotę zagadnienia, **skrytykował pogląd** socjalistyczny, a **uzasadniwszy system** własności prywatnej — stwierdził, iż dochód bez pracy sam w sobie nie jest niesprawiedliwy. Aby jednak dochód bez pracy nie był szkodliwy, należy: 1) spopularyzować **ekonomję chrześcijańską**, m. in. **chrześcijańską zasadę prawa** własności, która **głosi: posiadanie prywatne,** ale użytkowanie **wspólne;** 2) spopularyzować idee sprawiedliwej płacy; oraz 3) zorganizować władzę publiczną **tak, aby była** zdolna zrealizować sprawiedliwość społeczną.

Dalsza obniżka ceny węgla.

W związku z obniżeniem taryfy kolejowej na transport węgla opałowego, władze dokonały w dniu 20 bm. dalszej obniżki ceny węgla, która wynosi 1.50 zł. od 1 t. w stosunku do wszelkich rodzaji i sortymentów węgla. Z dniem dzisiejszym zatem obniżona została cena detaliczna węgla **jaworznickiego:** za węgiel gruby z 3.10 zł. na 2.95 zł., kostka z 3.25 na 3.10 zł. Ceny powyższe rozumieją się loco skład detalisty; za odniesienie do domu konsumenta dolicza się po 20 gr. za każde 50 kg.

Obniżka objęte zostały wszelkie rodzaje węgla zagłębia Krakowskiego, Dąbrowskiego i Górnośląskiego. Ceny tych sort oblicza się w ten sposób, że do cen węgla jaworznickiego dolicza się: za węgiel z kopalni „Bory“, „Brzeszcze“, „Janina“ (Libiąż) po 10 gr. za każde 100 kg., z kopalni „Piast“ po 20 gr. za każde 100 kg., z kopalni „Ks. Marja“, „Boer“ po 25 gr. za każde 100 kg., z kopalni górnośląskich koncernów „Skarboferme“, „Robur“, „Progres“, „Fulem“ i „Gische“ (prima) po 80 gr. za każde 100 kg., z kopalni zagłębia dąbrowieckiego po 60 gr. za każde 100 kg. Natomiast węgiel z kopalni „Artur“ i „Zbyszek“ (Siersza) tańszy jest od węgla jaworznickiego o 20 gr. za każde 100 kg.

Dla konsumentów pobierających węgiel hurtownie w składach węgla (t. j. w ilościach od 1.000 kg. cena **węgla jaworznickiego** wynosi za węgiel gruby loco skład po 2.65 za 100 kg. kostka po 2.80 za 100 kg.

Za dowóz do domu konsumenta dolicza się 2 zł. od 1.000 kg., za zniesienie do piwnicy po 2 zł. od 1.000 kg. Za węgiel innych sortymentów dolicza się dodatki podane wyżej.

Z posiedzenia Rady miejskiej.

Ostatnie w tym roku posiedzenie Rady miejskiej z którego częściowe sprawozdanie zamieściliśmy w numerze wczorajszym trwało do godziny 4 nad ranem. W szybkiem tempie dokonano **wyboru członków nowozorganizowanych komisyj,** a dalej członków Rady Kom. Kasy Oszczędności, oraz członków komisji rewizyjnej tej Kasy.

Dalszy punkt porządku dziennego zajęła szeroko dyskutowana sprawa przyjęcia do wiadomości **reskryptu** p. wojewody dotyczącego **budżetu za rok 1935-36.** — Ponieważ p. wojewoda zaleca, celem ratowania budżetu, obcięcie dodatku świątecznego dla pracowników miejskich, Rada postanowiła zwrócić się do p. wojewody **z prośbą o cofnięcie tego zalecenia.** Po długiej dyskusji nad reskryptem wojewody, zawierającym krytyczną ocenę gospodarki gminnej w związku z uwagami do budżetu na rok 1935-36, wpłynął wniosek radnych socjalistycznych, by ostatni punkt porządku dziennego mianowicie przyjęcie zamknięć rachunkowych za ubiegły rok budżetowy odesłać do komisji. Wniosek nie przeszedł wobec czego socjaliści opuścili salę. Przystąpiono do omawiania sprawozdania zarządu miejskiego o wykonaniu budżetu w ubiegłym roku budżetowym. W toku dyskusji zabrał głos radny dr. **Bogdanowski** i wykazawszy na podstawie liczb z budżetu zeszłorocznego, że preliminarz budżetowy na rok bieżący był realny, dopóki nie pojawiły się znane dekrety, redukujące dochody gminy, poruszył przy okazji **kwestję urzędniczą.** Mówca wspomniał o ostatnich wystąpieniach krakowskich urzędników samorządowych w obronie swych praw i **podniósł słuszność żądań urzędników, domagających się awansów i stabilizacji.** Stabilizacja i awanse są rzeczą konieczną, dla uniezależnienia urzędników od protekcji i rozgrywek partyjnych. Nawiązując do znanego wystąpienia p. wicepremjera Kwiatkowskiego, który żądał ofiar dla przyczynienia się do odbudowy gospodarczej i finansowej państwa, mówca domagał się, by wszyscy **ci, którzy mają po dwie i trzy posady zadowolili się jednem stanowiskiem przez co będą mogły otrzymać zajęcie rzesze bezrobotnych,** daremnie zabiegających o zajęcie. Radny **dr. Bogdanowski domagał się likwidacji tych przedsiębiorstw miejskich które przynoszą straty i likwidacji tych sklepów miejskich, które pracują bez zysku,** a swem istnieniem szkodzą kupiectwu. Po przemówieniu radnego Zimmermana, syjonisty, który wytaczał znane pretensje żydowskie. Rada miejska uchwaliła zarządowi miejskiemu absolutorjum z gospodarki zeszłorocznej.

———oo0oo———

SAMOBÓJSTWO ŻONY KIEROWNIKA FABRYKI. Wczoraj rano Marja Godfrej, żona kierowiika fabryki „Iska i Kamański“, zam. przy ul. Wrocławskiej-Bocznej 14, popełniła samobójstwo wystrzałem z pistoletu w okolicę serca. Powodem samobójstwa rozstrój serwowy.

4 TYS. ZŁ. ŁUPEM ZŁODZIEI. Wczoraj między godz. 16 a 18 nieznani sprawcy przy pomocy dobranego klucza dostali się do mieszkania Anny Infeld, przy ul. Krakowskiej 39, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą, z której skradli parę kolczyków, brożkę złotą, zegarek złoty damski i kolję djamentową, ogólnej wartości około 4400 zł. oraz gotówkę 80 złotych. W związku z tą kradzieżą zatrzymano jako podejrzanych zawodowych złodziei kasowych Gustawa Schoenherza, Józefa Hocheisera i żonę Reginę, oraz Zbigniewa Brzuszkiewicza z przyjaciółką. Odebrano od nich część skradzionej biżuterji.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„HIGJENA DZIECKA W WIEKU PRZEDSZKOLNYM“. Pod tym tytułem wygłosi wykład w sobotę dnia 21 bm. p. Dr. Jadwiga Spoczyńska na wystawie „Dziecko“ Rajska 12, o godz. 5-ej popołudniu. — Wstęp na odczyt łącznie ze zwiedzeniem wystawy „Dziecko“ dla dorosłych 50 gr., dla młodzieży i dzieci 20 gr.

GWIAZDKA DLA SIERÓT I DZIECI PRACOWNIKÓW P. K. P. Okręg „Rodziny Kolejowej“ w Krakowie urządza w 24 Kołach „Gwiazdkę dla sierót i dzieci pracowników kolejowych, połączoną z obdarowaniem ich praktycznemi upominkami (materjały na ubranka i obuwie). „Gwiazdka“ dla sierót i dzieci pracowników zamieszkałych w Krakowie odbędzie się w sobotę 21 bm. o godzinie 16-tej, a dla Krakowa-Płaszowa w niedzielę 22 bm. o godzinie 10-tej w sali Zjednoczenia Kolejowców Polskich przy ul. św. Filipa 6.

PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY SODALICYJNEJ. Na życzenie sfer nauczycielskich i młodzieży szkolnej wystawa sodalicyjsa przedłużona została do 6 stycznia 1936 r., by w ten sposób dać możność zwiedzenia tej wystawy tym, którzy zajęci nauką w szkołach nie mogli wystawy tej zwiedzić. Na wystawę przybyły nowe eksponaty ze Sodalicyj zagranicznych i można ją zwiedzać codziennie od godziny 10 do 14 i od 15 do 19.

——000——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Piątek: „Noc listopadowa“ (wysprzedane).
Sobota: „Kandida“.
Niedziela popoł.: „Noc listopadowa“; — wieczorem: „Trzy asy i jedna dama“ (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW
ŚWIT: „Kochaj tylko mnie“.
WANDA: „Chińskie morza“.
APOLLO: „Nie odchodź odemnie“.
SZTUKA: „Jaśnie pan szofer“.
UCIECHA: „Pieniądz“ i „Ulica szaleństw“.
STELLA: „Dwie Joasie“. (J. Smosarska, Brodniewicz).
ADRIA: „Synowie pustyni“ oraz „Czterej i pół muszkieterowie“.
PROMIEŃ: „Piotruś“ z Fr. Gaal.
BAGATELA: „Tu rządzi humor“. — Na scenie operetka: „Miłostki wiedeńskie“.

——000——

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedziele film pt. „Miasto pod terorem“. Ponadto dodatki.

TEATR ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I REKODZ., ul. Skarbowa 2, odegra w niedzielę 22 bm. „Ciotka Karola“, krotochwilę w 3 aktach T. Brandona. Początek o godz. 18-ej.

„Zmory“ Zegadłowicza skonfiskowane.

Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Krakowie zarządziła w ostatnich dniach **konfiskatę powieści Zegadłowicza „Zmory“.** Jak wiadomo książka ta z uwagi na swą pornograficzną treść spotkała się z potępieniem ze strony władz kościelnych. W związku z zarządzeniem prokuratury, **organa policyjne zajęły w księgarniach krakowskich egzemplarze tej powieści,** a według doniesień pism lwowskich, w związku **z poleceniem prokuratury krakowskiej również** tamtejsze organa policyjne podjęły analogiczne kroki w księgarniach lwowskich.

Notując ten fakt musimy jednakowoż stwierdzić, że zarządzenie o konfiskacie tej pornograficznej książki nastąpiło stosunkowo późno. Konfiskata „Zmor“ zarządzona bowiem została dopiero wtedy, gdy pierwsze wydanie tej powieści już się rozeszło. Oczekiwać by należało w tego rodzaju wypadkach szybszej decyzji władz

Życie gospodarcze.

Ładne stosunki w kartelu bekonowym.

Koresp. warszawski donosi: Na jednem z posiedzeń Sejmu pos. Jedysak zgłosił interpelację w sprawie działalności kartelu bekonowego. Interpelant wskazał, że działalność kartelu przekracza granicę zdrowych zasad reglamentacji. Przy zbieraniu materjałów, dotyczących kartelu, stwierdzono szereg anormalnych faktów. Stwierdzono m. in., że wicedyrektor kartelu W. Fabierkiewicz zajmuje równocześnie stanowisko kierownika biura ekonomicznego zarządu m. Warszawy. P. Fabierkiewicz zdecydował się opuścić w najbliższym czasie posadę miejską.

—:000:—

Przedłużenie terminu zawierania układów konwersyjnych.

W dniu 18 b. m. odbyło się posiedzenie rady Banku Akceptacyjnego. Jak wynika ze sprawozdania złożonego na radzie przez dyrekcję Banku, ogółem zostało uprawnionych do bezpośredniej współpracy z Bankiem Akceptacyjnym 827 instytucji wierzycielskich, a ponadto w akcji konwersyjnej bierze czynny udział 3.800 instytucyj w drodze pośredniej, t. j. poprzez swoje instytucje pośredniczące. Dotychczas zawarto ogółem 265.198 układów konwersyjnych na sumę 280 miljonów zł. W końcu rada Banku Akceptacyjnego omawiała sprawę przedłużenia terminu zawierania układów konwersyjnych, co według oświetlenia czynników miarodajnych, ma nastąpić w najbliższym czasie. Tym sposobem obecnie obowiązujący prekluzyjny termin zawierania układów konwersyjnych, ustalony na dzień 31-go grudnia r. b. będzie przedłużony, a tem samem będzie dana możność uregulowania zobowiązań tym rolnikom, którzy dotąd z tych czy innych względów nie zdążyli zawrzeć układu konwersyjnego.

—0-0-0—

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano w piątek 20 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 18.00—18.25; biała stand. 17.75—18; targowa st. 17.50—17.75; żyto dworskie stand. 13.60—13.85; targowe stand. 13.20—13.40; owies dworski stand. 14.50—14.75; targowy stand. 13.50—13.75; jęczmień dwor. stand. 14—15.50; targowy stand. 13.50—13.75; kukurudza kraj. 16—16.50; proso 13—14; tatarka (gryka) 15.50—16.

Artykuły straczkowe. Groch Wiktorja 33—35; pół Wiktoria 27—29; zwykły jadalny 25—27; fasola cukr. biała (jasiek) 37—39; biała 24—25; klockowa 24—25; długa 25—26; Wachtel 22.00—23.00; bobik 16.50—17; wyka ciemna 20.50—21.00; szara 19.50—20; peluszka 25—25.50; łubin żółty 10.75—11.25; niebieski 9.30—9.50.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.50 do 14.00; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 16.00—16.25; siano słodkie 7.50—8; średnie 6.50—7; kwaśne 4.50—5; potraw 5—6; koniczyna pastewna 9—10; słoma długa 4—4.50; mierzwa luzem 3.75 do 4; ziemniaki stołowe 4.50—4 75.

Nasiona. Rzepak zimowy z work. 38.50—39.50; rzepik czyszczony letni słodki z wor. 37.50—38.50; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 31.50—32; mak niebieski z workiem 66—68; szary 63—65; kminek kraj. czyszczony 82—84; koniczyna nasienna czerw. atest. 130—140; bez kanianki 110—115; surowa czerwona 100—110.

Przetwory młynarskie. Maka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 33.00—35.00; gat. IB st. wym: 0-45 proc. 31.00—32.00; razowa 0.90 proc. 22—23; maka żytnia okr. Krak. I gat. st. wym 0-55 proc. 21.50—21.75; razowa 0.90 proc. 17.00—17.50; maka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0.55 proc. 21.50—22.00; otręby żytnie standartowe 9—9.25; pszenne stand. średnie 9—9.25; perłówka 33—34; pęcak fabryczny z workiem 22—24; chłopski bez worka 18.50—19; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22.50—23.50: chłopska bez worka 19—1950; kasza jaglana fabryczna 28—29; chłopska 24—25; tatarczana cała 27—28; łamana 25—26.

Tendencja lekko silniejsza; podaż średnia; dowozy lokalne średnie.

Stanowisko adwokatów w sprawie zajść w Izbie krakowskiej.

W dn. 18 bm. odbyło się w Warszawie walne zebranie Narodowego Zrzeszenia Adwokatów. Zebraniu przewodniczył mec. St. Zieliński, a sprawozdanie z zajść w Adwokackiej Izbie Krakowskiej złożył mec. J. Rabski.

Po dyskusji, zebrani jednomyślnie powzięli następującą uchwałę:

„W dniu 23 listopada br. na Zgromadzeniu Izby Adwokackiej w Krakowie zaszły wypadki, które nie mogą pozostać bez echa ze strony adwokatury polskiej.

Gdy przedstawiciel Adwokatów-Polaków z Kielc przystąpił w sposób rzeczowy i spokojny do uzasadnienia wniosku, by Rada Adwokacka w spisie adwokatów — wprowadziła rubrykę, dotyczącą ich wyznania i narodowości, wywołało to burzę protestów ze strony adwokatów-żydów. Pod adresem mówcy padły obelżywe wyrazy, a w przemówieniu jednego z adwokatów-żydów wyżej wymieniony wniosek został nazwany prowokacją.

Słowa następnego mówcy, który chciał odczytać odezwę Adwokatów-Polaków z Kielc, podnoszącą, że samorząd adwokacki w Krakowie został całkowicie opanowany przez żydów i wzywającą do uznania zasady, że w Polsce w adwokaturze powinni rządzić Polacy, żydzi zagłuszyli krzykiem i hałasem. Pod adresem Polaków padły ze strony żydów okrzyki: „Chuligani!“ — „Policzcie ilu was jest“ — „Wynoście się“ — „Precz stąd“ — „Ściągnąć ich“ itp.

W tym stanie rzeczy grono Adwokatów-Polaków uznało za konieczne opuścić zebranie, wezwane do tego przez jednego z kolegów Polaków.

W obliczu powyższych faktów, będących jaskrawą ilustracją anormalnych stosunków w adwokaturze, w której ilość żydów nietylko wielokrotnie przekracza odsetek ludności żydowskiej w Państwie, lecz, jak w Izbach Krakowskiej i Lwowskiej, sprawia, że Polacy znajdują się w znikomej mniejszości, wskutek czego skład władz samorządu adwokackiego zależy całkowicie od woli adwokatów-żydów.

Walne Zgromadzenie Narodowego Zrzeszenia Adwokatów, solidaryzując się z wystąpieniem Adwokatów-Polaków z Kielc w obronie polskości samorządu adwokackiego, w myśl zasady,

że gospodarzami w Polsce muszą być Polacy i wyrażając uznanie Kolegom z Kielc oraz wszystkim adwokatom-Polakom członkom Izby krakowskiej, którzy poparli ich inicjatywę, stwierdza:

1) że zapewnienie Polakom decydującego stanowiska w adwokaturze Rzeczypospolitej Polskiej jest koniecznością państwową;

2) że w imię tej konieczności nastąpić powinno skoordynowanie i zespolenie działalności wszystkich Adwokatów-Polaków;

3) że akcja ta wymaga poparcia przez całe społeczeństwo polskie;

4)że usiłowania powyższe dać mogą zamierzony wynik jedynie przy jednoczesnej zdecydowanej akcji ze strony Państwa;

5) że nastąpić powinno: natychmiastowe zatamowanie dalszego dopływu żydów do adwokatury, tudzież ograniczenie dostępu na wydziały prawne uniwersytetów polskich.

Narodowe Zrzeszenie Adwokatów wzywa wszystkie ugrupowania adwokackie polskie do poparcia zajętego przezeń stanowiska“.

Przesiedlanie rolników z Małopolski na teren województw poznańskiego i pomorskiego.

Ministerstwo rolnictwa projektuje na rok 1936 akcję przesiedlania części ludności rolniczej z województwa krakowskiego na teren województwa poznańskiego i pomorskiego. — Akcja przesiedleńcza obejmuje przedewszystkiem właścicieli karłowatych gospodarstw wiejskich, którzy wyzbywając się na rzecz sąsiadów swych dotychczasowych warsztatów pracy, nabywaliby na terenie Wielkopolski i Pomorza samodzielne osady.

Akcja ta prowadzona była już częściowo w roku bież. Około 30-u rolników z Małopolski zachodniej, przeważnie z Podhala, jako okolic najmniej urodzajnych przeniosło się do województw zachodnich. W roku przyszłym utworzonych zostanie w województwach tych około 400 działek o powierzchni 7—10 hektarów ornej roli wraz z zabudowaniami. Przy nabyciu osad, przesiedlający się będą wpłacać zadatek w wysokości 5 proc. łącznego szacunku gruntów z budynkami. Reszta ceny kupna może być rozłożona na spłaty długoterminowe do 41 lat, a płatność 1-szej raty przypada po 2 latach od czasu nabycia osady. Oprócz kwoty potrzebnej na zadatek, przesiedlający się winni dysponować gotówką na zakupienie inwentarzy żywych i martwych, oraz na zagospodarowanie osad.

Przesiedlający się, którzy nie będą mogli sprzedać za gotówkę posiadanych gruntów, mogą uzyskać od Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie pożyczkę na ulgowych warunkach i na podstawie wniosku właściwego starostwa. Pożyczka nie będzie wypłacona do rąk kredytobiorcy lecz zaliczona na poczet ceny nabycia działki.

Rolnicy, pragnący się przesiedlić, będą tworzyć grupy osadnicze, składające się conajmniej z 5-ciu rodzin i wpierw wyślą po dwóch delegatów celem oglądnięcia terenów parcelowanych. Delegacje te będą korzystać ze zniżkowych przejazdów na kolejach. Bliższych informacyj w tych sprawach udzielają komisarze ziemscy przy starostwach w Tarnowie, Nowym Sączu, Krakowie i Wadowicach.

—ooOoo—

OGRANICZANIE PODRÓŻY SŁUŻBOWYCH.

Ministerstwa spowodu stosowania oszczędności budżetowych, wydały Zarządzenia w sprawie wydatków na wyjazdy służbowe. Wyjazdy komisyj na inspekcje i stałe delegacje urzędnicze mają się odbywać jedynie w wypadkach bezwzględnie koniecznych tak, aby nie pociągały za sobą zbytecznych kosztów. Stałe delegacje zostały uzależnione w niektórych urzędach centralnych od osobistej zgody ministra.

Memorjał katolików Ulsteru do Ligi Narodów.

Katolicy z północnej Irlandji (Ulster) w ogólnej liczbie 450.000 postanowili złożyć przed Ligą Narodów memorjał, w którym przedstawiają sytuację, jaka się wytworzyła wskutek prześladowań katolików przez protestantów. Katolicy irlandcy petycję swą proszącą Ligę Narodów o wejrzenie w powyższą sprawę, zaopatrzyli w liczne dowody, opierając się na zobowiązaniu, jakie wzięła na siebie ta międzynarodowa instytucja, interwenjowania w każdym wypadku gwałtu i ciemiężenia mniejszości.

Jak dotychczas 500 rodzin katolickich (2240 osób) zostało pozbawionych dachu nad głową wskutek ataków protestantów z lata r. b., 70 domów zostało całkowicie spalonych. W rezultacie systematycznie prowadzonego bojkotu, stosowanego w Belfaście przeciwko robotnikom katolickim, przeszło 2000 robotników utraciło pracę. W ciągu roku bieżącego w rozmaitych miejscowościach członkowie rządu i wpływowi politycy wygłaszali przemówienia, nawołujące do akcji przeciwko katolikom. — Szkolnictwo katolickie traktowane jest przez prawo w Północnej Irlandji po macoszemu. Wskutek reformy parlamentarnej, wymierzonej przeciwko katolikom, wyborca katolicki posiada bardzo ograniczone prawa, przez co katolicyzm nie może mieć w rządzie liczby przedstawicieli proporcjonalnej do ilości katolików. Wkońcu katolicy zwracają specjalną uwagę Ligi Narodów na fakt, że, mimo prośby biskupów angielskich, rząd brytyjski kilkakrotnie odmówił wszelkiej interwencji. Memorjał ten ma być przedstawiony Lidze Narodów w najbliższych dniach.

Rząd angielski przyznał się do błędu.

Na przyszłość wyciągnie z tego naukę.

Londyn, 20 grudnia. Oczekiwane z niemałem naprężeniem obrady Izby Gmin rozpoczęły się wczoraj około godz. 16 przy przepełnionej izbie i galerjach. M. i. przybył także następca tronu książę Walji, zajmując miejsce na galerji między ławami dyplomatów i członków izby lordów.

Pierwszą godzinę posiedzenia wypełniły, jak zwykle. pytania posłów i odpowiedzi ministrów na najrozmaitsze interpelacje. O godz. 15.40 na salę izby wszedł sir Samuel Hoare, którego izba powitała z oznakami serdecznej życzliwości. Zasiadł on obok sir Austin Chamberlain'a, aby z tego tradycyjnego miejsca, z którego zwykle przemawiali członkowie gabinetu, gdy ustąpili z rządu, wyłuszczyć

powody swej rezygnacji

Przemówienie jego trwało prawie godzinę i polegało na oświadczeniu, że w ciągu ostatnich kilku miesięcy jego urzędowania miał przed sobą dwa zadania: 1) aby uchronić Europę przed powszechnym zamętem, 2) aby uchronić W. Brytanję przed wojną z Włochami. Zwłaszcza możliwość takiej wojny sam na sam między Włochami i W. Brytanją niepokoiła go bardzo. Gdyby zakaz wywozu nafty został w całej rozciągłości zastosowany i gdyby również państwa, nie członkowie Ligi w nim wzięły udział, byłoby to niewątpliwie skuteczne. Ale Włochy oznajmiły, że zakaz wywozu nafty traktować będą jako sankcje militarne. Śmiesznem byłoby, zdaniem Hoare'a przypuszczenie, że W. Brytanja obawia się Włoch. Nie obawialiśmy się, jako naród, żadnej groźby włoskiej. Gdyby Włosi nas zaatakowali spotkaliby się z odpowiedzią i sądząc z doświadczeń historji odpowiedzielibyśmy z powodzeniem. Należy jednak zdać sobie sprawę z tego, że odmowa udziału w tych sankcjach innego wielkiego mocarstwa (czytaj Francja) mogłaby doprowadzić do całkowitego załamania się Ligi.

Propozycje paryskie stanowiły minimalną podstawę, na jakiej rząd francuski wyraził gotowość do pracy. Istnieją tylko dwie drogi zakończenia wojny: albo pokój uzyskany w drodze rokowań, albo też pokój, do którego jest się zmuszonym po poddaniu się. Zdaniem Hoare, pokój w drodze rokowań da się uzyskać wyłącznie na podstawie obecnych propozycyj i według niego taki właśnie pokój ostatecznie zostanie zawarty. Bez tego czynnego współdziałania niema zbiorowej akcji, niema Ligi Narodów. Podkreślił na zakończenie, że bynajmniej nie przemawia, aby szerzyć popłoch lub aby sprawić wrażenie, że W. Brytanja ulękła się Włoch, ale jego zdaniem jeśli trwać na obecnej drodze, to albo Liga się załamie, albo osiągnięty pokój będzie nieodpowiedni.

„Gdy się zorjentowałem — oświadczył Hoare — że nie mam już za sobą poparcia tych, którzy siedzą obok mnie (aluzje do sir Austen Chamberlaina) zgłosiłem dymisję. Życzę mojemu następcy wszelkiego powodzenia na tem trudnem stanowisku, na którem czyniłem to, co mi mój honor i moje sumienie kazało“.

Słowa te wypowiedział z głębokiem wzruszeniem a nawet ze łzami w oczach.

W kilka chwil po rozpoczęciu przemówienia mówcy opozycyjnego Attlee sir Hoare opuścił izbę.

Ograniczenie służby żon urzędników.

Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem uchwalono podatek drożdżowy, podatek kumulacyjny dla urzędników państwowych i rozporządzenie w sprawie żon pracowników państwowych zajmujących posady.

Według tego rozporządzenia żony funkcjonarjuszów państwowych, oficerów sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych policji państwowej oraz straży granicznej, kontraktowych pracowników państwowych, pracowników przedsiębiorstw, zakadów, instytucyj i banków państwowych, pracowników związków samorządowych oraz pracowników przedsiębiorstw, zakładów, instytucyj i banków tych związków zatrudnione w służbie państwowej bądź w przedsiębiorstwach państwowych nierozwiedzione ani sądownie separowane mają być zwolnione ze służby. Postanowienie to nie dotyczy żon, które nabyły prawa emerytalne, żon, które mając wyższe studja, spełniają służbę w zakresie funkcyj odpowiadających tym studjom, nauczycielek w publicznych szkołach powszechnych, których mężowie są nauczycielami tych szkół, żony w małżeństwach, mających jedno lub więcej dzieci do lat 21, o ile ich wynagrodzenie łącznie z wynagrodzeniem męża, nie przekracza 500 złotych miesięcznie netto, albo jeżeli mąż pobiera wynagrodzenie miesięczne mniejsze niż 300 zł. netto miesięcznie, żony małżeństw bezdzietnych, lub mających dzieci poniżej 21 lat, jeżeli wynagrodzenie żony łącznie z wynagrodzeniem męża, nie przekracza 400 zł. miesięcznie netto.

Gabinet angielski nie znał projektu paryskiego.

Przyznaje się „w pokorze“ do winy.

Ostre przemówienie prywódcy opozycji posła Attlee posiadało cechy demagogiczne i było atakiem na cały rząd. Pod adresem Baldwina Attlee wysunął zarzut, że premjer uczynił z sir Hoare kozła ofiarnego. Zdaniem Attlee rząd brytyjski, aprobując propozycje paryskie, stanął po stronie napastnika. Podobne postępowanie rządu zabija wiare całego świata w W. Brytanję.

Następnie zabrał głos premjer Baldwin, który w gorących słowach pożegnał sir Hoarego, podkreślając, że od 20 kilku lat współpracował z nim jaknajściślej i jaknajprzyjaźniej w izbie gmin. Premjer porównał usługi Hoare'a dla Ligi Narodów z podrobnemi usługami sir Austina Chamberlaina. Ten zwrot wywołał wielkie wrażenie i w kuluarach izby komentowany jest, jako aluzja do prawdopodobnego powołania sir Austin Chamberlaina na miejsce Hoare'a.

Rewelacją było, gdy Baldwin oświadczył że o propozycjach paryskich dowiedział się dopiero z listu, jaki otrzymał po niedzielny naradach w poniedziałek 9 b. m. rano od Hoare'a. Przedtem propozycje paryskie gabinetowi brytyjskiemu nie były znane. Przed Baldwinem stanęła alternatywa, albo poprzeć akcje swego kolegi, albo też odrzucić ją. Nikomu z nas propozycje te sie nie podobały — oświadczył Baldwin — byliśmy tego zdania, że szły one zbyt daleko, ale uważałem, że nie pozostało mu nic innego do wyboru, jak poparcie mego kolegi. Na przyszłość

WYCIĄGNĘ Z TEGO NAUKĘ

oświadczył mowca — aby nie wysyłać ministrów zagranicę dla rokowań bez zastrzeżenia ostatecznych decyzyj dla całego gabinetu. Premjer wypowiedział się jaknajkategoryczniej przeciwko współczesnym dążeniom do szybkich decyzyj, ujawnianych zwłaszcza przez dyktatorów i wyraził pogląd, że daleko bezpieczniejszym jest dawny system dyplomatycznego przygotowania wszelkich rokowań. Baldwin przyznał, że przez zastosowanie tym razem metody szybkości wyrządzono duże szkody i minie pewien czas, zanim te szkody zostaną naprawione. Utrzymanie kontaktu przez znajdujących się zagranicą ministrów z całym gabinetem jest nieodzowne. Nie należy ministrów obarczać indywidualnie odpowiedzialnością — oświadczył Baldwin — zaznaczając, że

CAŁKOWICIE POCZUWA SIĘ DO WINY ZA DOPUSZCZENIE TEGO RODZAJU METODY.

Omawiając następnie reakcję opinji publicznej w W. Brytanji wobec propozycyj paryskich, Baldwin podkreślił, że gdy zorjentował się, jak potężną jest fala opinji sprzeciwiającej się tym propozycjom i jak fala ta z dnia na dzień przybiera, to zrozumiał, że stało się coś, co poruszyło najgłębsze uczucia społeczeństwa brytyjskiego. Dziś propozycje paryskie są

POGRZEBANE ABSOLUTNIE I KOMPLETNIE.

Żadne wysiłki nie będą podjęte, aby je wskrzesić do życia. Nie były one słuszne ani sprawiedliwe. Gdy przekonałem się, w jakim kierunku płynie brytyjska opinja publiczna, to uchyliłem przed nią w pokorze czoło, oznajmił z emfazą Baldwin.

W tem miejscu izba urządziła premjerowi żywiołową owację. Stanowisko rządu, oświadczył premjer Baldwin jest takie same, jak było w okresie wyborów. Stoimy na stanowisku poparcia Ligi Narodów i gotowi jesteśmy wypełnić naszą rolę w systemie zbiorowym pod każdym względem. Pragniemy zachować Ligę, jako skuteczny organ nietylko dziś, ale i w przyszłości. Gdyby okazało się, że w tej akcji Wielka Brytanja pozostanie sama bez poparcia innych, którzy również są do tej akcji zobowiązani, to istnieje, zdaniem Baldwina, obawa, że opinja brytyjska niezadługo oświadczy: tym razem wzięliśmy po raz ostatni udział w akcji zbiorowego bezpieczeństwa. Liga Narodów musi mieć pewność, że wszyscy ci, którzy rozporządzają dostateczną potęgą dla udzielenia pomocy, udzielają jej natychmiast — sformułował Baldwin jako warunek współpracy W. Brytanji z Ligą.

Austen Chamberlain na widowni.

Po premjerze zabrał głos sir Austen Chamberlain, który w gorących słowach ocenił działalność Hoare'a i przestrzegał przed wyolbrzymianiem potęgi i możliwości Ligi aNrodów. „Wszyscy ze wszystkimi, nic na własną rękę“, oto prawdziwa dyrektywa Ligi. Jeżeli inni będą równie wierni tej zasadzie, jak my i będą działać w jej myśl, Liga wytrzyma ciężką próbę i napaść w przyszłości stanie się coraz bardziej utrudniona.

397 przeciw 165.

W późnych godzinach wieczornych angielska Izba gmin zarządziła głosowanie nad wnioskiem Labour Party, równającym się votum nieufności wobec rządu. Wniosek został odrzucony 397 głosami przeciw 165, wobec czego rząd uzyskał ogromną większość.

Jednocześnie przystąpiła Izba do drugiego głosowania nad wnioskiem konserwatywnego lorda Wintertona, który stwierdza, że wszelkie warunki zmierzające do uregulowania konfliktu abisyńskiego muszą być tego rodzaju, że będzie je mogła uznać Liga Narodów. Jednocześnie rząd brytyjski zapewnia Lidze pełne poparcie, prowadząc politykę, której dał wyraz w manifeście rządowym i którą naród angielski podczas ostatnich wyborów zaaprobował.

Wniosek ten przeszedł 390 głosami przeciw 165.

Także izba lordn potępiła projekt paryski.

Londyn, (PAT). Izba lordów uchwaliła jednomyślnie rezolucję lorda Davies'a, która oświadcza, że propozycje paryskie winny być odroczone i że nie może być przyjęte rozstrzygnięcie sporu włosko-abisyńskiego niezgodne z zasadami równości sprawiedliwości i paktem Ligi Narodów. Rezolucja wyraża nadzieję, iż rząd będzie nadal trzymał się tej linji polityki zagranicznej, której dał wyraz minister spraw zagr. w Genewie we wrześniu i którą zaaprobował kraj podczas wyborów.

Amnestja w brzmieniu sejmowem.

(Telegr. Polskiej Ag. Telef.).

Warszawa dnia 20 grudnia. Senat przyjął projekt amnestji w brzmieniu uchwalonem przez Sejm, odrzucając wszystkie zgłoszone poprawki.

—oo—

Warszawa, 20. 12. (Telef.). Obrady Senatu są naogół bardziej interesujące, niż Sejmu i poziom dyskusji jest wyższy a wystąpienia senatorów o wiele śmielsze od wystąpień posłów.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu toczyła się dyskusja bardzo ożywiona, a niektóre przemówienia były wprost rewelacyjne. Wytworzyła się sytuacja osobliwa. Dawni bojowcy, jak sen. Sieroszewski, Marjan Wojtek Malinowski stawali przeciwko rozszerzeniu amnestji na przestępstwa prasowe i na emigrantów a za rozszerzeniem amnestji wystąpili konserwatyści jak Radziwiłł lub Fudakowski. Przebieg obrad był następujący: Najpierw wysłuchano przemówienia żałobnego ku czci ś. p. sen. A. Piłsudskiego, poczem przyjęto ustawę o Muzeum Im. Piłsudskiego w Warszawie. Teraz rozpoczęła się

DYSKUSJA NAD AMNESTJĄ,

którą zreferował sen. prof. Makowski. W przemówieniu swem wypowiedział on tezę, że na amnestję oddziaływały względy kryminalno-polityczne i wystąpił przeciwko wnioskowi mniejszości w sprawie rozszerzenia amnestji. Min. sprawiedliwości Michałowski oświadczył, że rząd stoi na stanowisku, iż zakończenie procesu walki o ustrój państwa i rozpoczęcie ofensywy o poprawę gospodarstwa narodowego wysuwa postulat amnestji jako celowego i słusznego środka uspokojenia wewnętrzno-politycznego i usunięcia przerostu przestępczości, spowodowanego przewlekłym stanem kryzysu gospodarczego. Zdrowy rozsądek nakazuje zatrzymać się z dobrodziejstwem łaski wobec tych, którzy dar ten wyzyskaliby czem prędzej dla popełnienia nowych przestępstw.

Minister wypowiada się przeciwko rozszerzeniu amnestji na tych, którzy zbiegli przed wykonaniem prawomocnych wyroków sądowych. Jeżeli chodzi o głosy, nawołujące do pojednania, to minister zapytuje, kto z kim ma się pojednać, czy państwo z temi jednostkami, czy minister z państwem. Każdy chyba przyzna, że ktokolwiek jest tą jednostką, państwu należy się pierwszeństwo a jeżeli tak, to naprzód musi nastąpić akt podporządkowania się państwu i jego wyrokom a potem dopiero może być mowa o akcie łaski państwowej. Wreszcie minister zaznaczył, że ci, dla których chce się rozszerzenia amnestji, — nie chcą pojednania z państwem a tylko amnestji dla siebie. Zbiegowie polityczni w razie darowania im kary nie wróciliby do kraju pogodzić się z nowym ustrojem państwowym, ale po to, aby na nowo podjąć wichrzenia i wywracać to, co z trudem i wysiłkiem 9-letniej pracy nad systemem rządów i kształtem ustroju Rzplitej zostało zdobyte i co w tej chwili stanowi źródło obowiązującego porządku prawnego i siły państwowej.

Senator Róg poruszając kwestję rozszerzenia amnestji na przestępstwa prasowe stwierdza, że u nas niema pewnego typu pism, które są plagą w Ameryce i które obdzierają ludzi z czci jeżeli się im nie opłacają. Organizacje dziennikarskie zdusiły system prasowego zniesławiania w zarodku.

Sen. Sieroszewski: A „Polonia“ Korfantego?

Min. Michałowski: Optymista!

Sen. Róg: Wiele przestępstw politycznych, podciągniętych jest pod oskarżenie z art. 555, mówiącym o zniesławieniu, dlatego amnestja powinna objąć i ten artykuł. Za największy brak amnestji uważa, sen. Róg nieobjęcie nią emigrantów politycznych, z którym nie wiążą go dziś żadne węzły polityczne. Sen Róg był i jest zdania, że popełnili błąd, wyjeżdżając zagranicę. Wobec paragrafu prawa są to przestępcy, którzy nie poddali się skazującemu ich wyrokowi. Ale Senat dziś uchwala przebaczenie i łaskę. Jeżeli chodzi o uchylenie są od wyroku, to mnóstwo przestępców zostało wtrąconych do więzienia siłą.

Jeżeli chodzi o odcierpienie kary, to ci ludzie odcierpieli już w Brześciu. Czy w masach ludu wzmocni się poczucie prawa, jeżeli złodzieje i bandyci znajdą się na wolności — a chłop, który bez względu na to, co później zrobił, ma za sobą zasługi, nie będzie podlegać amnestji? Współpracowałem z tymi ludźmi w okresie Centrolewu i twierdzę, że nie są oni winni tego, za co zostali skazani a wyrok sądowy był pomyłką. Zgłaszając swą poprawkę kierowałem się pragnieniem, ażeby amnestja złagodziła ostrość walk politycznych w Polsce i sprowadziła uspokojenie ze względu na niebezpieczną sytuację międzynarodową.

Sen. Horbaczewski (Ukrainiec) domagał się rozszerzenia amnestji dla przestępców politycznych, którzy mają za sobą wyroki na 10 lat więzienia. Społeczeństwo ukraińskie głęboko odczuło to, że liczne jednostki ideowe, które mogły wśród niego pracować ze względu na swe zalety moralne i intelektualne zostały czasowe stracone.

Sen. Schorr wypowiedział się za amnestją i zgłosił poprawkę, ażeby wyłączyć z pod amnestji przestępstwa z art. 173 mówiącego o karach za publiczne łżenie i wyszydzanie uznanych kultów religijnych.

Ks. Łobodycz (Ukr.). domagał się uwzględnienia stosunków ukraińskich. Próba kompanji wyborczej jest punktem zwrotnym w stosunkach polsko-ukraińskich. Nie wolno tej pomijać odpowiedniej chwili i osłabiać wiarę w ukraińskich masach.

(Dyskusja trwa).

Zniżka taryfy towarowej.

Warszawa, 20 grudnia. Rozpoczęta z dniem 15 bm. zniżka taryfy kolejowej za przewóz towarów objęła: wszelki cukier o 14 proc., naftę 29 proc., węgiel kamienny, koks i torf od 17—34 proc., wszelakie rudy od 12—42 proc., zwierzęta domowe 30 proc. W najbliższym czasie zniżka obejmie drzewo (opałowe, kopalniaki i budulec) przetwory zbożowe, ziemniaki, pasze, cegłę, wapno, maszyny rolnicze itd. Zniżki te będą wprowadzone stopniowo do końca stycznia roku 1936.

TAJEMNICZY ZAMACH W GENEWIE.

Genewa (PAT.). Dziś rano nieznani sprawcy usiłowali wysadzić w powietrze przy pomocy dynamitu znajdujący się w pobliżu siedziby Ligi Narodów pomnik Szwajcarów, poległych w czasie wielkiej wojny. Uszkodzeniu uległa tylko podstawa pomnika. Śledztwo wskazuje, że ma się tu do czynienia z akcją antymilitarystów.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. 12. (Telef.) Giełda dewizowa; Belgja 89.28, Kopenhaga 116.60, Londyn 26.13; Nowy Jork 5.30, Oslo 131.15, Paryż 34.99, Praga 21.97, Szwajcarja 172.10, Sztokholm 134.75, Berlin 213.45. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz przeważnie słabsza, mocniejsza tylko dla Szwajcarji. Dolar prywatnie 5.30, rubel zł. 4.75, dolar zł. 8.99, marka niemiecka 128.50, funt szterlingów 26.13.

Papiery procentowe: Budowlana 40.40 stabilizacyjna 64.25, premjowa dolarowa 53.20, dolarowa 79.25, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 96.50, Cukier 33, Lilpop 7.25, Ostrowiec 18.75, Starachowice 31. — Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj tendencja przeważnie słabsza. Dillonowska 93.75.

Zakończenie „Tyg. Społecznego“.

Kraków, 20. 12. Ostatnie referaty wygłosili p. p. J. Turowicz i dr. A. Bilik. P. Turowicz mówił na temat: „Technika i praca“. Postawił zagadnienie związków kultury, techniki i człowieka, a następnie scharakteryzował zmiany, które zaszły w systemie pracy skutkiem rozwoju techniki oraz wpływ techniki na psychikę człowieka.

Dr. Ad. Bilik przemawiał na temat: „Katolik w pracy zawodowej“. We wstępie omówił współczesny kryzys ekonomiczny i moralny, który stwarza wielkie trudności dla inteligenta katolika, szukającego właściwej drogi w życiu. Następnie stwierdził, że stosunek katolika, pracującego zawodowo, do poszczególnych organizacyj zawodowych, winien być całkowicie pozytywny. Wszystkie wysiłki powinien on skierować przedewszystkiem na teren pracy społecznej, która daje duże możliwości zdobywania dusz i umysłów dla idei katolickiej.

Po ostatnim referacie, przewodniczący scharakteryzował całość prac tak pod względem religijnym jak i intelektualnym, a po zamknięciu zjazdu wszyscy uczestnicy Tygodnia Społecznego udali się do kaplicy pałacu arcybiskupiego na krótkie nabożeństwo i Te Deum.

Ś. † p.

Ks. Stanisław Rodak

proboszcz i kanonik w Wilczyskach

przeżywszy lat 45, po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 20 grudnia 1935 r.

Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego w Wilczyskach nastąpi w niedzielę dnia 22 grudnia o godzinie 3-ej popołudniu. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godzinie 10-tej rano.

Księża kondekanalni

Po zamknięciu kroniki.

Tajemnicze morderstwo przy ulicy Szerokiej.

Wczoraj w godz. popołudniowych, w domu przy ul. Szerokiej 6, dokonano ohydnego morderstwa. Mord popełniony został na dozorczyni tego domu 50-letniej Annie Burzowej, żonie dorożkarza. Burzową zastano około godz. 5-tej popołudniu nieżywą. Miała ona zakneblowane usta, na szyi zaciśniętą chustkę, oraz ślady duszenia palcami. Wezwany lekarz Pogotowia rat. stwierdził zgon skutkiem uduszenia. Za sprawcą morderstwa czyni poszukiwania policja. Na miejscu zbrodni nie natrafiono na ślady rabunku.

Sport

ZAWODOWSTWO W PIŁKARSTWIE JUGOSŁOWIAŃSKIEM. Jugosłowiański Zw. Piłkarski uchwalił na swem dorocznem zebraniu w Białogrodzie skreślić w statutach związkowych paragrafy dotyczące amatorstwa. Temsamem Jugosławja wpowadza oficjalnie piłkarstwo zawodowe.

PIŁKARZ W CYRKU. Rudi Hiden, wieloletni austrjacki bramkarz piłkarski występuje obecnie w cyrku.

ŚMIERTELNE WYPADKI NA BOISKACH AMERYKAŃSKICH. W tegorocznym sezonie w rozgrywkach amerykańskich rugby wskutek wypadków na boisku posiosło śmierć 54 graczy.

—oOo—

AXEL RUDOLF. 58

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

Raptem usłyszał cichy gwizd i przeraził się.

Z jamy, przykrytej ogromnym głazem, wysunęła się rozczochrona głowa ludzka, ozdobiona skudłaczoną brudnoszarą brodą i parą przebiegłych, zresztą przyjaźnie patrzących oczu.

Chłopak zatrzymał się nieufnie.

Poznał Groblicza dopiero wtedy, gdy ten się wygramolił ze swojej nory na światło dzienne.

— No, nareszcie jest z kimś pogadać! — zawołał, klepiąc po ramieniu Nipalczyka, który mu się przyglądał z otwartemi ustami.

Potem posługując się specyficzną angielszczyzną, zaczął powoli i dokładnie wypytywać chłopca.

Trwało dość długo, zanim doszli do porozumienia, ale ostatecznie Groblicz miał dokładny obraz wszystkiego, co się stało od dnia, w którym Szronowski poszedł szukać Anglików.

Nakarmił chłopca z zapasów, jakie zabrał ze sobą, udając się na dobrowolne wygnanie, kazał Nipalczykowi zaczekać, a sam się wślizgnął do jamy:

— Tsi-Lu!

Dziewczyna milczała. Jak tylko usłyszała na górze obcy głos, zaszyła się w daleki kąto i nie odzywała się.

Groblicz ostrożnie namacał w ciemności jej rękę:

— Słuchaj Tsi-Lu. Nasz przyjaciel wrócił i dostał się szczęśliwie do klasztoru... To jest... nie całkiem szczęśliwie, bo go wsadzili do więzienia i chcą zamordować.

W ciemności błysnęły czarne oczy Chinki:

— Uwolnisz go, panie...

— Ha, łatwo powiedzieć uwolnisz!...

Groblicz zaczął rozważać na głos:

— Mam tu całkiem porządny rewolwer i dwadzieścia sztuk nabojów... Ale tem nie zbombarduję murów klasztornych, ani nie wystrzelam dwóch setek mnichów... bo reszta ma się rozumieć uciekłaby!... Jaka szkoda, że nie wzięliśmy ze sobą karabinu maszynowego, albo przynajmniej granatów recznych! Wprawdzie nie jestem zwolennikiem takich zabawek, ale w tym pięknym kraju żaden porządny, szanujący się dom europejski nie może się obejść bez nich....

Tsi-Lu, nic nie rozumiejąc patrzyła na niego swojemi czarnemi, wydłużonemi jak migdały, oczyma:

— Znalazłeś sposób, panie?

— Nic! — burknął Groblicz.

Zaczął szybko rozpatrywać różne możliwości:

— Zostało mi jeszcze trochę gotówki... przekupić paru mnichów... nie, na nic, nie palą się do pieniędzy... Ta łysa pała, Kang-Po nigdy nie wyłazi poza mury klasztorne, bo można byłoby porwać go jako zakładnika i potem wymienić...

Wystawił głowę z otworu jamy:

— Hej boy! Czy nie wiesz przypadkiem, kiedy te łotry mają zamiar zabić naszego sahiba?

Chołpak przestał na chwilę żuć:

— Nieprędko, sahib. Oni posłali kapłana do Lhassy, do Dalaj-Lamy. Dopiero po jego powrocie Kangmi ma otrzymać swoją ofiarę.

— No to gadajże tak odrazu. — Groblicz poweselał, wylazł z jamy i wydostał z kieszeni kilka zmiętoszonych banknotów: — masz tu pieniądze przyjacielu i leć spowrotem do Rongbuku. Kupisz dla mnie parę porządnych wołów i trochę żywności!

Nipalczyk spojrzał na niego błagającym wzrokiem:

— Zabierzesz mnie ze sobą, sahib?

— Naturalnie, mój chłopcze. Tylko zwijaj się prędko i przychoź tu z wołami, jak tylko się ściemni.

Gdy przewodnik się oddalił, Groblicz klasnął w dłonie:

— Wychodź, Tsi-Lu! Wychodź mój drogocenny kwiecie maku z Jangtse, ale zabierz ze sobą nasze sprzęty domowe, będziemy się pakowali.

W otworze nory ukazała się blada, smutna twarzyczka Tsi-Lu, która mrużąc oczy, przed jaskrawym słońcem, zapytała niespokojnie:

— Chcesz odejść stąd, panie?

— Jak najprędzej mój skarbie — przytaknął Groblicz. — Mam nadzieję, że nic nam nie przeszkodzi, i jutro rano będziemy daleko od tego miejsca.

— Ja nie pójdę, panie. Ty też nie masz prawa odchodzić. Musisz tu pozostać i ratować swojego przyjaciela.

— Nie, najdroższa, tu nic nie wysiedzimy, — Groblicz położył swoją potężną dłoń na rabieniu dziewczyny z taką ostrożnością, jakby się bał uszkodzić nieopatrznie coś bardzo cennego: — Wierzaj mi, mała, bo przez moje usta przemawia sama mądrość. Mamy widoki dopomożenia naszemu przyjacielowi tylko w tym wypadku, jeśli się stąd wyniesiemy. Pójdziemy daleko, daleko. — Przez góry. Poprowadzi nas ten boy z Nipalu. Znasz go, prawda?... Przyjedziemy do Dardżylingu do ogromnego miasta białych ludzi, a stamtąd powrócimy do Rongbuku z wielkiem mnóstwem żołnierzy. To jest jedyna możliwość. Im prędzej przejdziemy przez góry tem większą będziemy mieli nadzieję, że uratujemy naszego przyjaciela. Ty jesteś mała kobietka, ale mądra i grzeczna, więc rozumiesz mnie. No, jazda kochanie pakować rzeczy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru II.
ul. Pańska 14.
Sygnatura: 1985/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie ul. Pańska Nr. 14. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 stycznia 1936 r. o godzinie 10.15 w Krakowie ul. Sławkowska Nr. 5—7 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jana Bizansa, składających się z Cyklostyl Gestetnera, maszyna do pisania „Remington“, i maszyna do liczenia „Fim“.

Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 17 grudnia 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
(—) Czesław Paszyński.

Nr. Bud. miej. 1192/35/E.

Wzmianka o przetargu.

Zarząd miejski stoł. król. m. Krakowa ogłasza

przetarg nieograniczony

na roboty budowlane przy generalnym remoncie chłodni w Rzeźni miejskiej przy ulicy Rzeźniczej Dz. XIX. w Krakowie z terminem otwarcia dnia 28. XII. 1935 r.

Szczegóły na tablicy informacyjnej w Wydziale Budowlanym Oddz. Bud. miej. II-gie piętro, drzwi Nr. 27.

Prezydent miasta:
wz.
Dr. Radzyński R.
Wiceprezydent miasta.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.
Sygnatura: I. Km. 2303/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I. Władysław Mikosz, mający kancelarję w Krakowie ul. św. Gertrudy Nr. 23. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 grudnia 1935 r. o godz. 10-tej w Krakowie ul. Grodzka Nr. 42. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 182 metrów kamgarnu na ubrania i płaszcze.

Zajęta ruchomość oceniona będzie w czasie licytacji (Art. 588 § 2 k. p. c.).

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 13 grudnia 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) Mikosz Władysław.

Wydawca za „Głos Narodu“. Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.